

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Preramerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ - Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 20
1 strona i w teńście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30
Nadesłane po teńście 30
Zwyczajne 10 strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Komisja badania kosztów produkcji rozpoczyna pracę 29 bm.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Dnia 25 b. m. p. prezydent Rzeczypospolitej powołał komisję ankietową badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany, w przewidywanym i zapowiadającym już przez nas składzie.

Pierwsze posiedzenie komisji ankietowej odbędzie się w gmachu prezydium rady ministrów dnia 29 b. m. o godz. 17-ej. Porządek dzienny obejmuje: 1) otwarcie prac komisji ankietowej (przemówienie wiceprezesa rady ministrów), 2) uroczyste przyrzeczenie członków komisji ankietowej, 3) odczytanie regulaminu komisji ankietowej. Dekrety o powołaniu zostaną wręczone członkom komisji ankietowej w dniu posiedzenia przez szefa gabinetu prezesa rady ministrów.

Rada samorządowa ma być powołana do życia

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Dowiadujemy się, że M. S. W. opracowało projekt rozporządzenia o powołaniu do życia rady samorządowej, która ma opiniować o wszystkich projektach ustaw, dotyczących samorządów.

Odpowiedź na memoriał Kemmerera zawiozą p. Młynarski i prof. Krzyżanowski

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają do Stanów Zjednoczonych jako delegaci rządu dla wręczenia odpowiedzi na memoriał pof. Kemmerera, wice-prezes Banku Polskiego, p. Feliks Młynarski i prof. Krzyżanowski. Powrót delegacji do kraju spodziewany jest w kwietniu.

Znowu katastrofa kolejowa

na szczęście bez ofiar w ludziach

WARSZAWA 27. 1. (PAT). Dnia 27 b. m. o godzinie 4-tej rano na stacji Szarłej zderzyły się dwa pociągi towarowe w ten sposób, że jeden z nich przejechał sygnał, wskutek czego drugi, idący z przeciwnej strony, uderzył w bok pociągu pierwszego.

Dwa wagony towarowe naladowane zostały rozbite i przewrócone, a parowóz lekko uszkodzony. Wypadków z ludźmi nie było.

Ameryka wobec sytuacji w Chinach

WASZYNGTON 27. 1. (PAT). Przewodniczący komisji spraw zagranicznych w senacie, sen. Borah, w pierwszej formalnej deklaracji o położeniu w Chinach oświadczył, że polityka amerykańska na Wschodzie musi przewidywać niezależność Chin. Zdaniem senatora, akcja W. Brytanii, wyrażająca się w wysyłce do Chin znacznych sił wojskowych i morskich, może doprowadzić do katastrofy.

Polska-szaniec obronny Europy

Nie wolno niedoceniać tej roli państwa Trzeźwy głos neutralny na marginesie rokowań o fortece niemieckie

GENEWA, 27. 1. (PAT). „Journal de Geneve“ zamieszcza artykuł Williama Martina pod tytułem „Polska - szanec obronny Europy“.

Omawiając bieg rokowań, tocących się w Paryżu w sprawie niewykonanych dotąd niemieckich zobowiązań rozbrojeniowych, autor podkreśla niedostateczność dotychczasowej kontroli międzysojuszniczej, przy której możliwym było wykonanie w tajemnicy z wielkim nakładem prac i środków materialnych 88 fortów.

Dalej autor wyraża przekonanie, że tajne te roboty fortyfikacyjne muszą wywołać w sojusznikach nieufność. Powstaje przede wszystkim pytanie, czy poza ujawnionymi fortyfikacjami niema jeszcze innych o poważnym strategicznym znaczeniu.

Martin pisze następnie: Od 8-10 lat w warunkach bardzo nieprzyjajnych Polska dokonywa wielkiego wysiłku z dziedziny odbudowy i wzmocnienia. Wysiłek ten dał rezultaty bardzo wydatne i niedostatecznie przez opinię Zachodu oceniane. W chwili obecnej Polska jest decydującym czynnikiem równowa-

gi europejskiej z punktu widzenia gospodarczego, politycznego i wojskowego.

Zaznaczając konieczność dalszych prac i wydatków inwestycyjnych, Martin podkreśla niezbedność dla Polski dłuższego pokoju. Pokój jednak nie wystarczy, potrzeba bezpieczeństwa.

Co jednak nastąpi, jeżeli wykonane przez reichswehrę w sposób nielegalny fortyfikacje pozostaną, jeżeli — czego można się spodziewać — władze niemieckie przystąpią do budowy innych kryjąc się

jeszcze lepiej, Polska zmuszona będzie czynić to samo — będziemy świadkami fatalnego wysięgu zbroień w jednym z najbardziej niebezpiecznych miejsc Europy. Polska będzie zmuszona poświęcić na urządzenie wojska wiele miliardów tak bardzo jej potrzebnych dla udoskonalenia inwestycyjnych narodu.

Nieco dalej Martin pisze: Dla Europy nie jest obojętne, by Polska była silna. Kraj ten jest dzisiaj i będzie tak długo, dopóki Rosja pozostanie azjatycką i groźną — szanecem obronnym cywilizacji nie tylko dla Francji, nie tylko dla Anglii, ale dla Szwajcarii i Niemiec. Jest prawda, że Niemcy nie zdają sobie z tego sprawy.

Lada dzień otrzymamy pożyczkę

Ani grosza na interwencje na giełdzie!

Prezes koła żydowskiego u wicepremiera

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym prezes koła żydowskiego p. Bernard Hausner został przyjęty przez wicepremiera p. Bartła i konferował z nim o sprawach finansowych i o różnych postulatach żydowskich.

Co się tyczy spraw finansowych, wicepremier, któremu p. Hausner

zwrócił uwagę na ostatnią baissę dolara, oświadczył, że zupełnie nie widzi powodu do zmartwienia, ani także potrzeby interwencji.

Wogóle rząd od maja nie użył ani jednego grosza na akcję interwencyjną.

Sytuacja złotego jest tak dobra, jak nigdy, a rokowania pożyczkowe idą jak najpomyślniej. Wicepre-

mier sądzi, że niedługo będzie można mówić o ich finalizacji.

W sprawach żydów wicepremier oświadczył, że bardzo życzliwie odnosi się do postulatów ludności żydowskiej, a jeżeli w poszczególnych resortach coś dzieje się wbrew tej ogólnej tendencji, to nie jest to jego wina.

Targ o teki ministerjalne

rozbijają prawicowa koalicja Niemiec

Frakcja demokratyczna w opozycji

BERLIN, 27.3. (PAT). Dzisiaj w ciągu popołudnia kanclerz dr. Marx konferował w sprawie rozdziału tek ministerjalnych z przedstawicielami centrum, ludowców i niemiecko-narodowych. O godz. 8-mej rokowania przerwano i wznowiono je o godz. 9-tej. W międzyczasie zebrały się frakcje centrum i niemiecko-narodowych w celu wysłuchania sprawozdania swych delegatów.

Jedną z korespondencji parlamentarnych dowiaduje się, że kanclerz Marx przyrzekł niemiecko-narodowym 4 miejsca w gabinecie. Na teki ministra komunikacji reflektują równocześnie niemiecka partja ludowa i niemiecko-narodowi.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, że skład nowego gabinetu będzie następujący: niemiecko-narodowi — 4 teki (sprawy wewnętrzne, sprawiedliwość, rolnictwo i komunikacja); centrum — 4 teki (kanclerz, finanse, praca i terytorja okupowane); niemiecka partja ludowa — 2 teki (sprawy za-

graniczne i gospodarstwo). Tekę ministra poczt otrzymać ma poseł z bawarskiej partji ludowej, Stingl. Tekę ministra Reichswehry Gessler.

BERLIN, 27. 1. (PAT). Frakcja demokratyczna ogłasza komunikat, w którym, wychodząc z założenia, że obecność w rządzie polityków, których dotychczasowe stanowisko pozostaje w jaskrawej sprzeczności z dzisiejszym oświadczeniem, nie daje żadnej rękojmi przeprowadzenia całości programu rządowego, decyduje się przejść do szeregów opozycji. Pozaatem frakcja demokratyczna postanowiła zwrócić się do ministra Gesslera, Kulla i Reinholda, z wezwaniem odrzucenia propozycji wspól udziału w nowym gabinecie.

BERLIN, 27. 1. (PAT). Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia w sprawie podziału tek pomiędzy frakcją koalicji, rokowania międzyfrakcyjne odroczone do piątku, godz. 11 przed południem.

P. Dorman umie robić interesy

Jak lokowano fundusze „Polskiej dyirekcji ubezpieczeń wzajemnych“.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Rozporządzeniem p. ministra skarbu w 1924 r. ustanowiono instytucje finansowe, w których „Polska dyirekcja ubezpieczeń wzajemnych“ mogła lokować swe pieniądze.

Wbrew temu rozporządzeniu usunięty obecnie prezes dyirekcji p. Dorman lokował znaczne często fundusze w różnych instytucjach prywatnych i bankowych.

Udało się nam stwierdzić, że z funduszy tych korzystały następujące firmy:

„Polska Nafta“ w której zarządzającym był p. Dorman, „Polfilma“, której członkiem był p. Dor-

Projekt porozumienia

PARYŻ, 27. 1. (PAT). Międzysojusznicza komisja wojskowa ustaliła w głównych zarysach projekt porozumienia w sprawie fortyfikacji na wschodniej granicy Niemiec. Projekt ten określać będzie obecny stan istniejących już fortyfikacji, ustali gwarancje na przyszłość, dostarczy szczegółowych danych o fortyfikacjach jeszcze niezbadanych i wyszczególni fortyfikacje, podlegające zniszczeniu.

Dalsza dyskusja prowadzona będzie w dniu jutrzejszym.

ANECDOTY CIEKAWY

PRZEKUPIONY PIES.

W czasie wielkiej rewolucji francuskiej, gdy cele więzień były przepelnione ofiarami teroru, aby sobie pomóc w plinowaniu tyłu więźniów, posługiwali się psami. Jedną z tych bestii, ogromny brytan, wabiący się „Ravage”, budził szczególną obawę. Zdarzyło się, że pewnej nocy kilku więźniom udało się uciec mimo, iż straż pełnił ten rzekomo nieprzekupny, czworonożny dozorca. Na drugi dzień znaleziono celę próżną, a Ravage'a krecączo się z przyczepioną do ogona płóciową kówką, na której były wypisane te słowa: „Ravage'a można przekupić sefka su i porcja baranlego uda”.

TAKŻE REKLAMA.

Niezwykłą bezsprzecznie była droga, jaką obrał sławny dziś malarz rosyjski Sazanow, aby zdobyć rozgłos i majątek. Udał on się mianowicie do Stanów Zjednoczonych, gdzie jednak zamiast upragnionej fortuny, znalazł obojętność ludzi i nędzę. Zdesperowany dopuścił się fałszerstwa dokumentów, za które został skazany na dwa lata więzienia w znanym wielkim zakładzie karnym w Atlanta. Tu namalował na ścianie swej celi przepiękne postaci, które ściągęły uwagę i podziw współwięźniów oraz dyrektora zakładu. Wyjawiając temu ostatniemu, kim jest, otrzymał Sazanow propozycję odmalowania na ścianie kaplicy więziennej obrazu treści religijnej. Obraz znalazł ogromne uznanie wśród znawców i artystów darowano część kary, a sława jego po wyjściu z więzienia, wzrosła jeszcze więcej. W marcu roku ubiegłego zaproponowano mu nawet namalowanie portretu prezydenta Stanów Coolidge'a.

Dziś nie potrzebuje on fałszować dokumentów, bo zarabia penszłem tysiące dolarów. Co jednak jest najdziwniejsze, że malarz ten żaluje zawsze miłych miśsięcy spoczynku i zapachu artystycznego. Spędzonych w celi więziennej, gdy był jeszcze ubogim więźniem. Doszło do tego, że uzyskał od władz amerykańskich pozwolenie zamknięcia się na dwa miesiące w więzieniu Killy w Alabama, aby tam móc namalować zamówiony u niego wielki obraz treści religijnej, za który niewątpliwie nowe tysiączki dolarów wpłyną do jego kieszeni.

KONKURS MALOWANYCH NÓG.

W Barcelonie otwiera się wkrótce wystawa... malowanych nóg. Moda ta istniała przed kilku laty we Francji, zwłaszcza podczas letniego sezonu, na plażach normandzkich. Obecnie koleją przyszła na piękne hiszpanki, których zganałyki zdobici będą, niast azurowych ponczoszek, miniaturowe freski, odpowiednie do charakteru sukni. Ruchomy i żywy ten „Salon malarski” organizują nie artyści, lecz wiecy krawcy hiszpańscy którzy wyznaczili nawet szereg kosztownych nagród za najpiękniejsze dekoracje na najpiękniejszym... nie naturalnem.

Do Katowic i Krakowa jadą ministrowie

Nasz warszawski korespondent telefonuje. W sobotę, dnia 29 b. m. wyjadą do Katowic pp.: wice-premjer Bartel i min. Kwiatkowski na konferencję gospodarczą ze sferami przemysłowemi Górnego Śląska. 5 lutego pp. Bartel i Skłodkowski udadzą się do Krakowa na uroczyste otwarcie pierwszej mechanicznej piekarni w Polsce.

Awanturniczy posłowie skazani na parę miesięcy więzienia

PRAGA 27.1. (PAT). Dziś o godz. 2 po południu zakończył się proces przeciwko komunistycznym posłom, oskarżonym z par. 10 ustawy o ochronie republiki o wywołanie awantur na posiedzeniu izby posłów w dniu 19 czerwca r. b. Przewodniczący senatu karnego. Nowotny, oświadczył wyrok, na mocy którego skazani zostali: poseł Harus — na 4 miesiące, poseł Jilek — na 4 miesiące i poseł Szafranko — na 3 miesiące, z obustronnym postępowaniem w miesiącu. Kara jest nieodraczalna. Posłowie Kreibisz i Kneislik zostali uwolnieni. Skazani posłowie nie zostali pozbawieni praw obywatelskich.

SOWIETY PRZECIWIW FRANCJI

Dyplomacja sowiecka wystąpiła z nowym demonstracyjnym protestem na terenie europejskim. Z racji układu, zawartego niedawno między Francją i Rumunią, a gwarantującego posiadłość tej ostatniej, wysłała i ogłosiła notę do rządu francuskiego, w której układ ten uważa za akt nieprzyjazny względem S. S. S. R., gdyż „pozwała on Rumuni przedłużyć nieprawą okupację Bessarabji siłą oręża”.

Oczywiście komisarz sowiecki nie wysnuwa ze swego protestu konkretnych konsekwencji i powstrzymuje się od wyraźnych groźb; z jego postawienia sprawy zdaje się wszakże wynikać, że układ z Rumunią bardzo zaszkodził toczącemu się oddawna rokowaniu sowiecko - francuskim, które miały doprowadzić do porozumienia pomiędzy obu państwami.

Sprawa ta i Polski dotyczy. I my mamy z tem państwem traktat przymierza, który obowiązuje nas do czynnego wystąpienia, gdyby te. rytorjum alianta (a więc i Bessarabji) zostało zaatakowane.

Jakim sposobem w wyniku wojny światowej Rumunia zdobyła Bessarabię, to stanowi jeden z jej paradoksów, umożliwionych przez przewrót bolszewicki i pogmatwaną całą koniunkturę polityczną na wschodzie. Pierwotnie Rumunia otrzymała Bessarabię z rąk Niemiec i Austrii, gdy zdecydowała się na zawarcie z niemi pokoju. Gdy przyszła katastrofa państw centralnych, należało oczekiwać, iż Rumunia będzie musiała zwrócić ten podarunek, otrzymany od wroga koalicji. Ale zwracać nie było komu, gdyż w Rosji zapanował bolszewicy, przeciw którym w obozie koalicji wrzała ogólna nienawiść.

Udało się więc Rumunii zatrzymać Bessarabię i uzyskać na jej aneksję placet większości państw koalicyjnych.

Sowiety wszakże odmawiały jej legalności i do ostatniej chwili nie zmieniły w tej kwestji stanowiska. Wprawdzie nieraz mogło się wydawać, że same one nie przywiązują do niego wagi, że de facto już się pogodziły ze stratą tej prowincji, a tylko dla jakichś względów ideologicznych podnoszą protest przeciw jej oderwaniu. Nieraz już obiegaly prasę wersje, że za formalne zrzeczenie się Bessarabji mają coś dostać od Rumunii i właśnie targują się o dość wartościowy obiekt. Okazuje się jednak, że rząd sowiecki nie myśli o tem, że chce utrzymać swą teoretyczną pretensję i używać jej do robienia niepokoju w Europie lub przy sprzyjających okolicznościach do użycia

jej jako iskry wojennej. Wszak Bessarabia była do wojny i podczas wojny prowincją rosyjską, a winowajcami nowego konfliktu są ci, którzy ją zabrali i posiadanie swe utrzymują siłą oręża...

W planach polityki carskiej Bessarabia miała wielkie znaczenie, gdyż stanowiła początkową część drogi, prowadzącej do Konstantynopola i cieśnin. Dzisiejsza polityka sowiecka, będąca połączeniem dążności mocarstwowych oraz partyjnokomunistycznych, porzuciła faktycznie te plany i operuje na froncie azjatyckim, który pozwala łączyć obie te dążności. O Bessarabię, jako istotny obiekt, Rosja sowiecka z pewnością nie będzie wydawała wojny. Czy atoli nie zechce użyć jej jako dogodnego pretekstu, gdy z innych motywów wyda się jej konieczne zaburzenie pokoju we wschodniej Europie?

Nieraz już zwracaliśmy na tem miejscu uwagę, że nasz traktat sprzymierzeńczy z Rumunią grzeszy pewną nierównomiernością. Gdyśmy go podpisywali, nasze rachunki z Rosją były całkowicie wyrównane przez traktat w Rydze, który, według słów odpowiedzialnego pełnomocnika sowieckiego, nie był pokojem przemocą, lecz porozumieniem. Inaczej było z Rumunią. Ta podpisała traktat sprzymierzeńczy, nie będąc z Rosją w poprawnych, pokojowych stosunkach i mając z nią ostry spór terytorialny. Wymagałoby poczucie wzajemności, aby i Rumunia zawierając traktat z nami też po wyrównaniu rachunków z Rosją... po upływie tylu lat, kwestia ta już jest przesądzona i nie może wrócić do swego początkowego... Ale jest widoczne, że obecny protest, zwrócony do Francji, zabiega też o Polskę.

J. Mazurski.

To, co poprzedziło przewrót majowy Echa strażaków w Sulejówku

Wiadomość o przygotowaniu zamachu na marszałka Piłsudskiego, zamachu, któremu nie dane było się zrealizować wobec przybycia do Sulejówka 7 pułku ułanów. — sprawiła swego czasu łatwo zrozumiałe, piorunujące wrażenie i okazała się zgodną z istotą rzeczy we wszystkich szczegółach.

Wykazano to tylko co ukończone przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, Jerzego Luxemburga, śledztwo, w czasie którego zbadano oprócz marszałka Piłsudskiego, wielu innych świadków, a między innymi i najbliższych sąsiadów z Sulejówka oraz ministra Andrzeja Moraczewskiego.

Według zeznania ministra Moraczewskiego sytuacja w okresie przesileniowym przed 11 maja r. z., jeśli chodzi o zjawienie się nieznanych i podejrzanych osób w Sulejówku, żywo przypominała sytuację z lata 1922 r., a mianowicie:

okres, w którym marszałek Piłsudski odmówił podpisania nominacji gabinetu Koriantego.

Wtedy w Sulejówku również pojawiły się różne typy podejrzane, zaś do Warszawy zjechała bojówka z Górnego Śląska, która nawet była ulokowana podczas jednego z posiedzeń na galerji sejmowej.

Dochodziły nawet ściśle wiadomości o dokładnych terminach zamachu na marszałka.

Ze śledztwa długotrwałego i z wielkim mozolem prowadzonego dało się również ustalić, że oddział 2-gi sztabu generalnego jeszcze w 1924 r. otrzymał był informację, że w marcu tego roku sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie, Stefan Jeleński, — kierownik placówki wywiadowczej poselstwa pod nazwą „Stanisław Wroński” dał jednemu ze swoich ludzi

połączenie dokładnego opisanie położenia willi marsz. Piłsudskiego w Sulejówku i rozkładu pokojów, a głównie sypialni.

Kontakt Jeleńskiego z owym agentem urwał się w momencie, gdy oddział 2-gi zlikwidował sprawę szpiegowską, która w sądzie okręgowym figurowała pod nazwą Petersa i in., bowiem poselstwo sowieckie, zdemaskowane w swej akcji, zerwało prawie wszystkie kontakty i zorganizowało swój wywiad.

Zainteresowanie się sowieckiego poselstwa było tembardziej znaczące, że w owym czasie sztab gen. otrzymał informację z całkiem innego źródła, świadcząca o zainteresowaniu się zamachem na marszałka Piłsudskiego komunistycznych grup w Berlinie i Gdańsku.

W szczególności ze strony komunistów poruszone były sprawy korzyści i skutków gwałtownego usunięcia marszałka Piłsudskiego. Ostatecznie sędzia śledczy zważywszy:

że wypadki w dn. 11 maja r. b. w Sulejówku zdają się wskazywać na przygotowanie zamachu na marszałka Piłsudskiego, któremu (zamachowi) nie dane było się zrealizować wobec pojawienia się ułanów;

że pojawienie się tego dnia kilkunastu nieznanych osobników w Sulejówku i szereganie do świadka Lizureja — kierownika grupy ochraniającej marszałka oraz wywiad co do osoby marszałka, zdają się potwierdzać powyższe okoliczności;

że w dn. 11 maja żadne jeszcze walki nie miały miejsca, a zabram strażaki byli w wysokim stopniu charakterystyczne;

że fakt ucieczki natychmiastowej (po wybuchu) dwu nieznanych osobników zasługuje na uwagę;

że jednak śledztwo nie doprowadziło do ujęcia sprawców, — nadała sprawie bieg w trybie 277 U. P. K.

Sąd okręgowy, zgodnie z powyższą decyzją i wnioskiem urzędu prokuratorskiego, sprawę z powodu nieuwjawnienia sprawców, uchorzył.

Dość należy, że śledztwo toczyło się w trybie 455 kod. kar. (o usiłowanie zabójstwa).

Z dna nędzy moralnej i szaleństwa Tragiczne dzieje współczesnego Ahaswera 10 żon w Londynie, Buenos-Aires, Konstantynopolu

Przed forum rabinatu warszawskiego stanął Józef Puryc i opowiadał autentyczne przeżycia brata swego, który, niestety legendarny żyd, wieczny tułacz, przewędrował przez wszystkie prawie większe miasta świata, spadając coraz bardziej

na dno nędzy i demoralizacji.

Do rabinatu warszawskiego nadszedł niedawno list z Jaffy, w Palestynie, od Sury Puryc, która prosi, by odszukano jej męża, Mozesza. W liście tym korespondentka zaznacza, że przed 7-miu laty poznała Mozesza Puryc'a, nie bacząc na to, że był o niej o 16 lat starszy, wyszła zań zażam. O małżeństwie zdecydowała fortuna Mozesza, był on bowiem wówczas znanym i bogatym kupcem manufaktury w Warszawie.

Niebawem oboje wyemigrowali do Palestyny i zamieszkali w Jaffie.

W ciągu 6 lat Puryc nawiązał tam szerokie stosunki handlowe, eksportował cenne dywany perskie i smyrneńskie i doszedł do niebywałej fortuny. W Jaffie również przyszło mu na świat 4 dzieci.

Przed rokiem spieniężył nagle cały interes i gdzieś zniknął niepostrzeżenie.

Żona nie mogła dotychczas wpaść na jego ślad. Ostatnio dopiero dowiedziała się od znajomego z Polski, że widział Puryc'a w Warszawie.

Na skutek tego listu rabinat wszczął poszukiwania, zupełnie jednak bezowocne. Natomiast odnaleziono brata jego, Josefa Puryc'a.

Kiedy ten stanął w rabinacie i usłyszał o co chodzi, wybuchnął głośnym płaczem i nie chciał dawać żadnych wyjaśnień. Wreszcie na nalegania rabina oświadczył, trzęsąc się ze zdenerwowania:

— Ja nie chce znać tego foitra! Wypartem się go dawno i wszystko między nami skończono!

W chwilę potem Josef Puryc stwierdził, że Mozesz rzeczywiście powrócił do Warszawy, a następnie

opowiedział dziwne koleje życia swego brata.

Młody Puryc, mając kilkanaście lat, ożenił się w Warszawie z Fajgą Kuchtin. Po upływie 6 miesięcy porzucił ją jednak i uciekł do Londynu ze swą kochanką, Ruchlą.

W kilka miesięcy po jego wyjeździe urodziła mu się w Warszawie córka.

W Londynie Mozesz mieszkał przez

kilka lat i wreszcie musiał uciekać przed czujnym okiem policji. Podejrzewano go tam o udział w międzynarodowej bandzie handlarzy żywym towarem.

Pozatem policja zaczęła go przesładować również na skutek rozpaczlanych skarg 5 jego żon, które kolejno porzucił w nędzy na bruku londyńskim.

Mozesz uciekł do Liverpoolu, gdzie najnormalniej pojął za żonę ósmą kobietę.

W kilka miesięcy potem zabrał żonę i wyjechał do Argentyny, gdzie osiadł w Buenos-Aires.

Tu w dość tajemniczy sposób, prawdopodobnie jako pośrednik między argentyńskimi lupanarami a międzynarodowymi handlarzami żywym towarem dorobił się dużej fortuny.

W pewnej chwili porzucił żonę i wyjechał w niewiadomym kierunku. Przez pewien czas niewiadomo było zupełnie, co się z nim działo.

Wreszcie zjawił się w Warszawie, rozpuścił plotkę o śmierci swej pierwszej żony i pojął Surę, której list spowodował całe dochodzenie warszawskiego rabinatu.

Uciekłszy z Jaffy, udał się do Konstantynopola, gdzie ożenił się po raz dziesiąty i gdzie stracił cały majątek.

Ostatnio Josef dowiedział się, że brat jego znajduje się w Warszawie, jest bezdomnym żebrakiem i cierpi na chorobę umysłową.

Znany jest zwyczajem Polaków nazywają go „chazenem”, t. j. kantorem, czyli śpiewakiem z synagogi. Sam on zebrząc o jałmużnę, opowiada, że był kiedyś kantorem w Londynie, przyczem wspomina swoje niezwykle przeżycia i imiona 10-ciu swych żon, które porzucił w najrozmaitszych krajach świata.

Kto może otrzymać paszporty ulgowe

W związku z ostatnio wydanym przez ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych zarządzeniem, za osoby niezamożne, uprawnione, w myśl par. 4 p. b. i c. oraz par. 5 rozpo. z dnia 22. 12. 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 133 poz. 949) do ubiegania się o ulgowe paszporty (20-złotowe) na wyjazdy zagranicę w celach kuracyjnych oraz sprawach famili-

nych, należy uważać te, których roczny dochód, ustalony przez władze skarbowe do wymiaru podatku dochodowego, dla osób samotnych, nie przewyższa kwoty zł. 7.200, a dla osób obarczonych rodziną, kwoty zł. 9.600 rocznie, ewentualny zaś majątek, ustalony przez tęż władzę skarbową do wymiaru podatku majątkowego, nie przewyższa kwoty zł. 30.000.

Min. spraw zagr. na cenzurowanem

Kto ma jakie zarzuty. - Ukraińcy chcą niezależności, a monarchiści plebiscytu. - Walka o fundusz dla przedstawiciela przy lidze narodów

Budżet państwa na forum sejmu

Wrażenia ogólne

W dniu wczorajszym sejm wysłuchał jeszcze dziewięciu mówców, którzy reprezentowali przezważnie mniejsze, albo nawet jedynogłowe kluby, i w ten sposób zakończono generalną dyskusję budżetową.

Z przemówień wczorajszych na czoło wysuwa się deklaracja posła Pawła Wasynczuka, w której dał on wyraz niepodległościowym aspiracjom narodu ukraińskiego.

Ogólna wesołość wywołał wczoraj memoriał ks. Okonia i posła Cwiakowskiego: — pierwszy z nich reklamował się jako jedyny obrońca marszałka Piłsudskiego, drugi proponował i urządzić plebiscyt w sprawie obrania dynastji królewskiej w Polsce. Inni mówcy głównie skarżyli się na budżet min. spraw zagranicznych. Nie brakło także innych momentów humorystycznych. P. Marjan Seyda, który, w czasie, kiedy rządził na Wierzbowej, usuwał i przenosił urzędników całymi tuzinami, żalił się na obecne rugi i zmiany personalne w M. S. Z.

Główną dyskusję wywołała sprawa funduszu na stałą delegaturę w Genewie. W sprawie tej dzisiaj zabierze głos w imieniu rządu wicepremier p. Bartel i, jak słyszeliśmy, poprze poprawkę P. P. S. u o przywrócenie skreślonych funduszy na ten cel.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia

Izba przystąpiła do dalszej dyskusji budżetowej. Pierwszy zabrał głos pos. Warszawski (frakcja kom.), który oświadczył, że stronnictwo jego odrzuca budżet rządu faszystowskiego.

POSEL BITNER (CH. D.)

uwaga, iż nie weszliśmy jeszcze w okres stabilizacji stosunków. Budżet nasz jest wysoki z punktu widzenia możności płatniczej ludności.

Mocno ubolewa, iż niewiadomo, jakie są właściwie zamierzenia obecnego rządu, tymczasem chmury gromadzą się nad Polską i jedynie współdziałanie rządu z narodem i wielki entuzjazm całego społeczeństwa może nas uratować. Już raz porozumienie Niemiec i Rosji ponad głowami dyplomacji polskiej przywiodło Polskę do zguby. Nie widać aby rząd usiłował przeszkodzić nowej takiej kombinacji, chociaż świat powinien się być już dawno dowiedział od dyplomacji polskiej, że Pomorze i Śląsk to nasza odwieczna kulebka i nigdy tych krajów nie oddamy bez rozlewu krwi. W dalszym ciągu mówca uskarża się na szereg bezprawnych, zdaniem mówcy, czynów rządu, dodając, iż sejm, chociaż dał rządowi amnestję jak się wyraził wicepremier, chciałby przynajmniej zgody i współdziałania z rządem i potrzebuje odpowiedzi i wyjaśnień. Kto widzi niebezpieczeństwa, zagrożające Polskę od wewnątrz i zewnątrz, ten walki z rządem nie chce, bo nic na jego miejsce postawić nie może, ale rząd powinien zaprzestać raz tej walki, która rozpraszkuje społeczeństwo i jego siły. Stronnictwo mówcy głosować będzie za budżetem, jako za państwową koniecznością.

WASINCZUK (KLUB UKR.)

twierdzi, że równowaga budżetowa jest sztuczna gdyż niezapłacone zostały dzięki niepodległościowemu plac w stosunku do drożyzny i obciążeniu wydatków na elementarne potrzeby ludności. Stawia pytanie obecnemu rządowi, względem którego różni się od rządów poprzednich. Kwestja ukraińska w Polsce jest tylko

ścia wschodnio-europejskiego zagadnienia ukraińskiego. Należy ją załatwić drogą pokojową, ale nie widać oznak, aby polityka polska szła w tym kierunku. Zjednoczenie niepodległej republiki ukraińskiej jest dziś hasłem ukraińców i w tej płaszczyźnie przystąpić należy do rozwiązania tej kwestji.

P. JASIŃSKI (KLUB KAT.-LUD.) imieniem swego klubu oświadcza, iż klub jego udzieli rządowi swego poparcia tak dla konieczności państwowej, jak i w dalszym dążeniu do naprawy.

POSEL MICHALAK (N. P. R.) zarzuca rządowi, iż po przewrocie majowym nie poszedł drogą śmiałego i konsekwentnego postępowania, lecz drogą najmniejszego oporu i oportunisty. Przewrót, skierowany rzekomo przeciwko prawicy, w praktyce zwrócił się przeciwko demokracji i wzmożył żywioły zachowawcze. Zrównoważenie budżetu zawdzięcza się placom pracowników, nie podwyższonym w stosunku do drożyzny. Budżet nie przewiduje większych zasilków dla bezrobotnych — co jest miarą lekceważenia klasy robotniczej. N. P. R. ustosunkuje się rzeczowo do budżetu, jako do konieczności państwowej, nie ma jednak zaufania do rządu i jego polityki.

Po przerwie pierwszy przemawiał

POSEL SOBOLEWSKI

imieniem włościańsko-robotniczej białoruskiej Hromady. Mówca ten ostro atakował rząd za ostatnie arestowania, wymierzone jakoby przeciwko najpotężniejszej organizacji ludu białoruskiego. Z powodu tych arestowań mówca nie ma zaufania do rządu.

KS. OKON (CHŁ. P. RADYK.) główną uwagę w swoim przemówieniu zwraca na kwestję reformy rolnej, domaga się przeznaczenia w budżecie na ten cel conajmniej 200 milionów zł. rocznie. Ma on uznanie dla ministra spr. wewnętrznych oraz ministra spraw zagranicznych; ufając przesewi rady ministrów, wierzy w poprawę stosunków, wobec czego oświadcza się za budżetem.

P. CWIAKOWSKI (MANARCH.) dopatruje się kryzysu ustroju republikańskiego w Polsce. Jedyny ratunek widzi w odwołaniu się na drodze plebiscytu do narodu, przy czem wierzy, że naród ten opowie się za monarchją.

Ostatni w dyskusji ogólnej przemawiał ks. Ilkow. Mówca ten uskarżał się na brak programu ze strony rządów polskich w kwestji ukraińskiej.

DYSKUSJA SZCZEGÓŁOWA.

Z kolei sejm przystąpił do dyskusji szczegółowej. Część I-sza budżetu dotycząca budżetu prezydenta Rzeczypospolitej, zreferował poseł Sliwiński, prosząc o przyjęcie jej w brzmieniu komisji sejmowej. Sprawozdawca zaznaczył, że zaznajomił się z urzędzeniem i gospodarką kancelarij cywilnej prezydenta i znalazł wszystko w najzupełniejszym porządku. Następnie poseł Paczek zreferował część budżetu, traktującą o sejmie i senacie.

W dyskusji zabrał głos poseł Ballin, wnosząc o zmniejszenie diet posłów i senatorów do połowy.

W dalszym ciągu posiedzenia referat o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych wygłosił poseł Dąbski.

Poseł Niedziałkowski (P. P. S.) wniósł o przywrócenie skreślonego przez komisję sejmową pozycji 100 tysięcy na uposażenia stałego delegata przy lidze narodów, motywując to koniecznością obrony interesów polskich w tej instytucji.

WYWOODY P. SEYDY.

Następny mówca, poseł Seyda (ZLN.) stwierdza, że stronnictwo jego uniezależnia swe stano-

wisko względem ministra spraw zagranicznych od stanowiska względem całego rządu. Podniesienie funduszu dyspozycyjnego nie jest uzasadnione rzeczowo. Zarzuca on ministerstwu rozrzutność gospodarczą przez częste zmiany na placówkach.

Mówiąc o właściwej działalności ministerstwa spraw zagranicznych poseł Seyda dowodzi, że dotychczasowa nasza polityka rozuchwalała Niemców, a wśród przyjaciół naszych wytworzyła fałszywe pojęcie o stanowisku Polski wobec grózb niemieckich. Niemcy chcą cały spór o twierdże zlikwidować w ten sposób, żeby Rzesza niemiecka miała prawo rozbudowywać nadal fortece niemieckie. Układy w Paryżu idą w tym kierunku, aby zrobić różnicę między Królewcem a Kistrzyniem i Głogowem. Delegacja niemiecka pragnie uzyskać zupełną swobodę dla Królewca oraz zgodę na utrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy w Kistrzynie i Głogowie.

Mamy prawo i obowiązek oświadczyć, że Polska w tych decyzjach będzie miała miarę realnego stosunku państw sprzymierzonych do zagadnień polityki państwa polskiego oraz do kwestji pokoju powszechnego. Powinniśmy głośno zadeklarować, że tam, gdzie chodzi o egzystencję Polski i o zapobieżenie zaborczej wojnie, naród polski domaga się postanowień całkowitych, a nie słabych kompromisów. Dalej dyplomacja polska powinna zwrócić specjalną uwagę, że wzmocnienie ofensywy niemieckiej przeciwko Polsce jakoś dziwnie to-

warzyszy robotą komunistyczną u nas, usiłująca podminować państwo od wewnątrz. Prasa niemiecka nie taż że stawia na kartę anarchji w Polsce.

Co do stosunków z sowietami, poseł Seyda zauważa, że Polska, mając bezwzględnie robotę wywrotową u siebie może tylko ubolewać, że sowiety, wnosząc u nas destrukcję, uniemożliwiają nam normalne stosunki gospodarcze z sobą. Sowiety muszą się decydować, czy życzą sobie kooperacji gospodarczej z Polską, czy też zamierzają zalać Europę rewolucją i w tym celu chcą z Polski zrobić swą bramę wypadową.

POS. REICH (koło żydowskie) dowodzi, że polityka zagraniczna Polski pozbawiona jest jasnej linii wytycznej i opiera się na czynniku negatywnym, mianowicie na nienawiści czy zawiści jaką żywią jedne państwa do drugich.

Mówca wypowiada się przeciwko skreśleniu sumy na uposażenie naszego delegata przy lidze narodów.

Mówiąc dalej, mówca twierdzi, że dobrze się stało, że Polska nie dała się wyprowadzić z równowagi kiedy kotłowało się na Litwie. Wobec sowietów Polska powinna starać się o rozwój normalnych stosunków gospodarczych.

Po tem przemówieniu przewodniczący wicemarszałek Poniatowski oświadczył, że dyskusji nad działem ministerstwa spraw zagranicznych nie zamyka, lecz odracza ją tylko, gdyż dziś ma zabrać głos przedstawiciel rządu.

Banda szpiegowska dr. Lukaszka przed sądem polskim w Katowicach

Kurzydym skazany na półtora roku twierdzy

KATOWICE, 27. 1. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Rozpoczynający się dziś wielki proces szpiegowski dr. Lukaszka zelektryzował cały G. Śląsk.

Od samego rana panuje w mieście powszechne podniecenie społeczeństwa polskiego i niemieckiego w Katowicach.

O godz. 12-ej sąd wyszedł na salę. Przewodniczący prezes pierwszej izby karnej w Katowicach dr. Hemmerling w towarzystwie se-

dziów i ławników otworzył rozprawę.

Oczy wszystkich zwracają się na oskarżonego szpiega Kurzydyma. Zaczyna się sprawdzanie obecności świadków — oficerów i funkcjonariuszy policji, oraz kilku byłych powstańców. Między innymi zainteresowanie budzi główny świadek Thomas, znający osobiście Lukaszka, zarzuca obwinionemu zbrodnię zdrady z art. 43 i 92 ustawy karnej. Kurzydym zamierzał do-

starczyć obcemu państwu dokumentów, odnoszących się do powstania śląskiego. Postarał się o nie i zamierzał je sprzedać obcemu rządowi.

W mieście obiegają pogłoski, że dr. Lukaszka jest w mieście. Przypuszczać należy, że są to umyślne prowokacyjne wiadomości.

Na sali znajduje się szereg korespondentów prasy i agencji zagranicznych. Również obecni są przedstawiciele niemieckiego konsulatu w Katowicach, najbardziej w tej aferze zainteresowani.

Prokuratorowi publiczności zgółowała owację.

Po odczytaniu aktu oskarżenia na wniosek prokuratora i obrońcy, przydzielonego z urzędu, Kurzydymie, sąd zarządził, że względów na bezpieczeństwo państwa, tajemność rozprawy na czas przesłuchania oskarżonego i zeznań rzeczoznawców. Sąd zezwolił na obecność na rozprawie tylko przedstawicielowi ministerstwa spraw zagranicznych, osobom należącym do oddziału II sztabu gen. oraz wszystkim osobom, należącym do osób, pełniących funkcję sędziów i prokuratorów.

WYROK.

W godzinach popołudniowych na rozprawie przeciwko Kurzydymie, sąd, po przesłuchaniu świadków wydał wyrok,

skazujący Kurzydymę z par. 43 i 92 ustawy karnej na 1 i pół roku twierdzy oraz zapłaceniu kosztów sądowych.

W motywach wyroku sąd podniósł, że na podstawie wyniku rozprawy oskarżony wiedział o zamiarach kanclerza Rzeszy, dr. Marxa i dr. Lukaszka, oraz niemieckich organizacji, że potrzeba im dokumentów, by skompromitować Polskę i uzyskać w ten sposób cel postawioną pozyskując te dokumenty z całą świadomością, że mogą Polsce zaszkodzić, a Niemcom przynieść poważną korzyść.

Budżet w komisji senackiej

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Komisja skarbowo - budżetowa senatu rozpatrywała wczoraj budżet ministerstwa rolnictwa, oraz min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Francuz Pelletier d'Oisy królem lotnictwa

PARYŻ 27. 1. Komisja sędziowska międzynarodowej ligi lotniczej przyznała lotnikowi francuskiemu Pelletier d'Oisy tytuł światowego mistrza lotnictwa.

Szalejąca grypa nie zna miary, ani granic

BERLIN, 27. 1. Grypa w Monachjum wzrasta w zastraszający sposób. W ostatnich dniach notowano przeciętnie codziennie około 350 zachorowań. Od dnia 11 stycznia zmarło na gripę 15 osób. 14 szkół z powodu epidemji zamknięto.

Skazany złodziej rzucił się na bruk z drugiego piętra

POZNAŃ, 27. 1. (PAT). Dzienniki donoszą, że skazany dzisiaj przez sąd okręgowy karnej na dwa lata więzienia za kradzież, Marjan Sieg, rzucił się po ogłoszeniu wyroku z okna 2-go piętra gmachu sądowego na bruk podwórza. Ze słabymi oznakami życia został odwieziony do szpitala.

Tragedja kupca

Zatarg z władzami skarbowymi. — Morderstwo i usiłowane samobójstwo w urzędzie skarbowym

W Berlinie w dzielnicy Neukölln, w kancelarji jednego z urzędników urzędu skarbowego, rozegrała się wstrząsająca tragedia. Kupiec Paweł Hackbusch od dłuższego już czasu miał zatarg w władzami skarbowymi. Grożono mu aresztem w wysoką grzywną i wzywano raz po raz dla składania zeznań. Hackbusch założył mianowicie ze swoim szwagrem fabrykę gramofonów w Berlinie-Neuköllnie. Władze skarbowe przeprowadziły tam pewnego dnia rewizję i stwierdziły, że księgi buchalteryjne nie są w porządku. Oświadczone mu z miejsca, że będzie to miało dla niego nieobliczalne następstwa. Istotnie wytoczono mu sprawę i wzywano raz po raz do protokołu, ciągle grożąc.

Dnia 26 stycznia nadszedł do izby skarbowej list od Hackbuscha że zgładzi siebie i swoją rodzinę, jeśli władze skarbowe nie zostawią go nareszcie w spokoju. Dodał też, że z powodu inflacji został zrujnowany i że nie może tak żyć pod ciągłą grozą jakiejś niewiadomej kary.

Nazajutrz zjawił się Hackbusch w biurze urzędnika izby skarbowej wraz ze swoim jedenaścioletnim synkiem i prosił, aby urzędnik przyjął drugi list, w którym wypowiada swo sale. Urzędnik oświadczył, że

sprawa Hackbuscha odesłana już została do innego oddziału izby skarbowej. Hackbusch wyszedł z kancelarji, lecz już po chwili wrócił z synkiem, kazał chłopcu stanąć przy drzwiach i podszedł do urzędnika, siedzącego przy biurku, aby mu wręczyć list. Urzędnik wziął list do ręki i zaczął czytać adres. W tej chwili Hackbusch wyjął rucmem błyskawicznym rewolwer z kieszeni i wycelował do synka, stojącego przy drzwiach. Chłopak upadł z jękiem na ziemię. Hackbusch przyłożył teraz lułę rewolwera do swej skroni, lecz już, zwabiony strzałem, wbiegł inny urzędnik z sąsiedniej kancelarji i on to z kolegą obezwładnił Hackbuscha. Oczekując rannego chłopca odwiezł go potem pogotowie ratunkowe na klinikę. Hackbuscha aresztowano.

Jak z listu jego, wręzonego urzędnikowi, wynika, musiał on czytać swego dopuścić się w przyszłości silnego rozstroju nerwowego. W liście wypisane są skargi przeciw władzom skarbowym i urzędni- kom, a nawet papieżowi za to, że dopuścił, aby szerzył się antysemityzm.

Hackbusch przedstawił swoją sprawę w ten sposób, że szykano- wano go głównie z pobudek nienawiści rasowej.



LUONNA

Dziś wielka premiera!
Ciekawy film najnowszej rosyjskiej produkcji

**„NIEDŹWIEDZIE
GODY“**

(Miedwieżja Swad'ba)

Żywiolowy dramat o niesłychanej ilości wrażeń, podług pow. Prospera Merimee

W rolach głównych:
Przepiękna i utalentowana **Wanda Malinowska** i rosyjski **Konstanty Eggert**
Konrad Veidt

Tragedja odbijająca echem najtajniejsze struny duszy ludzkiej. Golgota cierpień człowieka.
Niesamowite sceny uczy weselnej. Tragedja nocy poślubnej. 559

Rosyjska muzyka w wykonaniu orkiestry pod kierunkiem p. M. Chwata ■ Rosyjskie romanse odśpiewują artyści scen warszawskich

System urzędowania ma odpowiadać życiu

Tylko drogą uproszczenia systemu można przeciwstawić się biurokratyzmowi

Cel podróży inspekcyjnych ministra generała Składkowskiego

Żywy kontakt jaki utrzymuje obecnie min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski z szerokimi masami ludności i z przedstawicielami najniższych władz administracyjnych, powołanych do bezpośredniego stykania się z ludnością na podstawie znanego okólnika oraz stałe podróże inspekcyjne mają doniosły wpływ moralny i dostarczają materiałów do usuwania braków i wadliwej działalności naszych władz administracyjnych.

Zadaniem inspekcji min. Składkowskiego jest nie tylko stwierdzenie niewykonywania odpowiednich przepisów i zarządzeń, ale też dzięki silnym słowom ministra Składkowskiego, wygłaszanym na miejscu, wpajanie zrozumienia koniecznych zarządzeń władz centralnych w całej ich pełni.

Minister na podstawie naczelnych obserwacji, trzymając nieśako dłoń na pulsie naszej machinery administracyjnej, drogą bezpośredniego zetknięcia się z jej przedstawicielami, miał możliwość snucia odpowiednich wniosków, które stanowią podstawę do wydania odpowiednich nowych zarządzeń.

Po tych „życiowych obserwacjach” inspekcyjnych już rzecz powołanych fachowców będzie unormowanie we właściwej drodze uwagowanych uchybień i niedogodności.

Zeszlotygodniowa podróż inspekcyjna dostarczyła w tej dziedzinie najwyższym władzom administracyjnym obfitego materiału. W najbliższych dniach odpowiednio departamenty i wydziały ministerstwa spraw wewnętrznych, z polecenia p. ministra przystąpią do opracowania nowych zarządzeń.

W najbliższym czasie pojawi się zarządzenie, zmierzające do dalszego uproszczenia załatwiania interesów przez starostów, przyczem w pierwszym rzędzie uwzględnione będzie przyjmowanie i załatwianie

ustne próśb, co w starostwach małopolskich dotychczas nie jest praktykowane. Zamierzone jest również unormowanie stopnia karalności administracyjnej w zależności od stanu majątkowego i stopnia przewinień, przyczem celem nowo zarządzania będzie przede wszystkim zmniejszenie wysokości kary przy równoczesnym wzmoczeniu siły egzekucyjnej.

Wobec tego, że stan naszych miasteczek, a nawet miast, pod względem higieny porostawia wiele do życzenia, min. Składkowski wyda dyspozycję celem polepszenia stosunków sanitarnych i usuwania wszelkich niedogodności w tej dziedzinie. Główna uwaga poświęcona będzie Krakowowi, gdzie będą wydane specjalne uprządkowania mandatowe dla tamtejszych władz. Zarządzenia te odnoszące się będą do remontu domów do zwiększe-

nia intensywności służby policyjnej dla zapewnienia większego bezpieczeństwa ludności itd.

Opłakany stan dróg w Małopolsce nie uszedł czujnej uwagi i dlatego poczynione będą kroki, zmierzające do podniesienia sprawności i bezpieczeństwa tych dróg oraz ujęcia ruchu kłowego w należyte normy i polepszenia stanu dróg, chociaż nie należy to do resortu ministerstwa spraw wewnętrznych.

W czasie swego pobytu na Szwajcaryi i Oranji zwrócił minister Składkowski uwagę na niernormalny stan prawny w tamtejszych okolicach, gdzie panuje wielki chaos, zwłaszcza, że obowiązują tam po dzień dzisiejszy dawne ustawy węgierskie. Odpowiednie wnioski przedstawi p. minister na najbliższym posiedzeniu rady ministrów.

Z życia podoficerów rezerwy

Zarząd okręgowy związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, odbył w Łodzi, w dniu 20-ym lutego 1927 o godzinie 11-tej w pierwszym, o godzinie 12-tej w drugim terminie, w lokalu rady miejskiej (ul. Pomorska 16) urzędza walne zebranie, z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie; 2. Wybory przewodniczącego walnego zebrania, oraz a-

sesorów; 3. Odczytanie protokołu poprzedniego walnego zebrania; 4. Sprawozdanie z działalności — a) zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) sadu koleżeńskieg; 5. Wotum zaufania dla zarządu; 6. Wybory — a) prezesa, b) zarządu, c) komisji rewizyjnej, d) komisji nieustalonych dochodów, e) sadu koleżeńskieg; wreszcie 7. Wolne wnioski.

Komunikat Wielka Reduta Prasy Żydowskiej

która miała się odbyć w sobotę, dnia 29 b. m. w sali „Imperial” z powodu niewykończenia lokalu została odłożona.

O terminie, w którym Reduta się odbędzie, nastąpi specjalne zawiadomienie.

Dziesięcioletni adwokat polski w Paryżu Stanął przed sądem i wygrał sprawę

A bronił swego ojca, oskarżonego o kradzież

W paryskim pałacu sprawiedliwości rozegrała się przed kilku dniami mała sensacja. Wystąpił tam jako obrońca 10-letni chłopczyk i udało mu się uzyskać od sądu wyrok łagodny, a jednak sprawiedliwy.

Oskarżonym był robotnik Orzak, który ukradł na ulicy z pewnego sklepu jeden zwój drutu. Kiedy oskarżonego w sądzie wywołano precyzną się przez obecnych mały chłopiec w polatanych majtkach, stanął przed przewodniczącym sądu i zameldował:

— Orzak jest, panie przewodniczący.

Sędzia był zdumiony.
— Przecież ty nie możesz być oskarżonym Orzakiem. Orzak ma lat 50.

— Orzak, to jest mój ojciec, panie sędzio, on jest tutaj ale nie mówi po francusku. My jesteśmy polakami.

Poza chłopcem stał rzeczywicie ślad błady wyuczony mężczyzna spogądający z zakłopotaniem na sędziego.

Przewodniczący usłuchał się do chłopca:

— A ty mówisz po francusku? — zapytał.

— Nauczylam się od innych moich kolegów panie sędzio Chciałem pomóc ojcu. Ja będę tłumaczył to, co pan sędzia mówi.

Przewodniczący porozumiał się spojrzeniem ze swymi kolegami. Było to nie według reguły, ale przecież przedmiot kradzieży był bagatelny.

— Czy jest na sali tłumacz? — zapytał przewodniczący.

Na sali nie było ani tłumacza ani żadnego obrońcy. Obecny był tylko oskarżyciel i drobny kupiec, który, będąc świadkiem tej sceny nie czuł już żalu do przypadkowego złodzieja. Wierszach sędziów również poruszyły się ich ludzkie serca.

— A zatem, synu Orzaka — rzekł przewodniczący — bądź tłumaczem. Nie możesz być wprawdzie obrońcą, ale będziesz mówił prawdę. Czy możesz powiedzieć,

czem można, według twego przekonania, ojcu twemu dopomóc?

Chłopiec rezolutnie podał najpierw personalną uzyskaną przedtem od ojca, poczem mówił:

— Panie sędzio, nas jest pięcioro dzieci a mama była chora. Ojciec nie miał roboty, bo fabryka część robotników zwolniła, ale tu jest jego książka robotnicza. Ojciec nie upija się i awantur nie robi. Mówił nam zawsze, że nie powinniśmy kraść. Ale nie mieliśmy co jeść i mama płakała. Ojciec także płakał, ale myślał, że nikt tego nie widzi. Ja to jednak widziałem. Poszedłem na ulicę i poprosiłem pewnego sklepikarza, aby nam coś dał. Nic nie dał i przepędził mnie. Nadszedł na to ojciec i dostrzegł, że uciekam. Ojciec nie wiedział co przed chwilą zaszło, bo nie rozumie po francusku. Ojciec był zagniewany na tego człowieka, a potrzebował kilku franków. Gdy więc sklepikarz wszedł do sklepu, ojciec zabrał z przed sklepu jedną rolkę drutu. Kupiec to zauważył, narobił wrzasku, zawiadził policjantów i ojca aresztował. Ojciec jednak został wkrótce zwolniony, bo mama była bardzo chora. Oto jest prawda.

— Czy mama twoja wyzdrowiała? — zapytał przewodniczący.

Chłopiec zaczął płakać:

— Mama umarła. Teraz ja muszę się o dzieci troszczyć.

W rezultacie sędzia skazał staro Orzaka na 8 dni więzienia z odroczeniem, poczem przywołał chłopca do siebie i rzekł doń:

— Musisz teraz uważać na ojca aby znów komus czego nie zabrał. Czy rozumiałeś?

— Tak, panie sędzio. Będziemy pracować, ja będę się starał o posadę.

Do rozmowy tej wniósł się nagle okradziony:

— Ja mogę wziąć tego chłopca na posyłki. Żałuję, że nie wniosł skargę. Chciałbym tym ludziom dopomóc.

Taki oto triumf odniósł w Paryżu 10-letni polski „adwokat”.



BURLAK Z NAD WOLGI

Największy pean na cześć wielkiej, uduchowionej i prawdziwej miłości

Burlak, Księżna i Białogwardzista

oto nić przewodnia tego natchnionego arcydzieła miłości 3 osób, różnych sobie urodzeniem zapatrywaniami, i jestestwem

Role główne grają:

William Boyd, Elinor Fair, Julja Faye Varconyi

Obraz ilustrują śpiewy specjalnie zaangażowanego CHÓRU OPERY MOSKIEWSKIEJ
ROSYJSKA MUZYKA SPECJALNIE DOBRANA

Początek o g. 5, w soboty i niedziele o g. 2, ost. seans o g. 10 w.

Obraz wł. B. K. „KOŁOS“



O nowy szpital w Łodzi Delegacja w generalnej dyrekcji zdrowia

(b) Delegacja w osobach dr. Skalskiego, dr. Wajsberga, inż. Lisowskiego i Sunderlanda bawiła w Warszawie i konferowała w generalnej dyrekcji zdrowia w sprawie budowy w Łodzi szpitala.

Delegacja wskazała, że w Łodzi, nawet w okresie normalnym, gdy nie ma epidemii daje się odczuwać brak łóżek w szpitalach, a w okresach, gdy, jak obecnie, ilość zachorowań wzrasta, chorzy muszą leżeć nawet w ubikacjach gospodarczych szpitali.

Generalna dyrekcja sprawą tą się zainteresowała i obiecała poprzeć zamierzenia Łodzi, dotyczące budowy szpitala.

Życie naszego teatru

Album Teatru Miejskiego (w Łodzi 1922-1927)

Na półkach księgarskich ukazało się ciekawe wydawnictwo, które stanowi przyczynek do historii rozwoju umysłowości i ruchu kulturalnego Łodzi. Wydawnictwem tem jest „Album teatru miejskiego”, w którym zawarł się 5-letni dorobek teatru łódzkiego. Historię zmudnych i uciążliwych wysiłków w tej dziedzinie ilustrują źródłowe artykuły, dr. Marcellego Barcińskiego, dyr. M. Dąbrowy, dyr. Bolesława Gorczyńskiego, M. Kołtońskiego b. prezydenta Łodzi Aleksęgo Rzewskiego i dyr. Kazimierza Wroczyńskiego.

Estetyczna wielobarwna klisza tytułowa, według projektu malarza Zenobjusza Poduszki oraz szereg efektownych ilustracji, wykazów statystycznych itd. — tworzy harmonijną całość wydanego pod redakcją M. Kołtońskiego albumu teatru miejskiego.

Znajdzie się on niewątpliwie w rękach miłośników teatru i licznego grona kulturalnej publiczności, zwłaszcza, że niska stosunkowo cena (3 zł. egzemplarz) przyczyni się do udostępnienia książki tej szerszym rzeszom inteligencji łódzkiej.

Zatarg w gazowni nie został zlikwidowany

Gazownia przyznała podwyżkę 10-proc. i od 1 lutego, pracownicy żądają 34 proc. i wstecz od 1 stycznia

Zgromadzenie wszystkich pracowników gazowni zdecyduje o dalszej akcji

(b) W związku z żądaniami, wystawionymi przez pracowników gazowni, odbyła się wczoraj w gabinecie wiceprezydenta Wojewódzkiego konferencja przy udziale przedstawicieli związków pracowniczych. Na wstępie p. wiceprez. Wojewódzki zakomunikował zebrałym, że rada nadzorcza postanowiła przyznać pracownikom 10 proc. podwyżki z dniem 1-ym lutego r. b.

To stanowisko gazowni wywołało wśród robotników niezadowolenie, zarówno co do wysokości podwyżki, jak i terminu jej stosowania.

Przedstawiciele pracowników wskazali, że w swoim czasie, gdy gazownia znajdowała się w krytycznym położeniu, pracownicy dobrowolnie rzekli się 34 proc. podwyżki, co się im, w myśl umowy, należało, wobec czego obecnie podwyżkę winni w całości otrzymać. Co się tyczy terminu stosowania podwyżki, powinien być ustalony termin 1 stycznia r. b., jak to zastosowano wobec pracowników państwowych i miejskich i od tego warunku pracownicy nie odstąpią.

W odpowiedzi na to p. wiceprez. Wojewódzki oświadczył, że rada nadzorcza ściśle rozpatrywała stan finansowy gazowni i doszła do przekonania, że gdyby podwyżka miała obowiązywać od 1 stycznia, to otrzymaliby ją nie wszyscy pracownicy, a ponieważ drożyzna wzrasta i cierpią na tem wszyscy bez wyjątku pracownicy, to ustanowiono termin 1 lutego, by podwyżkę 10 proc. otrzymali wszyscy zatrudnieni w gazowni.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele robotników oświadczyli, że nie mogą przyjąć uchwały rady nadzorczej i decyzję powozną w tej sprawie sami pracownicy gazowni.

W związku z powyższem odbyło się ogólne zebranie klasowego związku pracowników gazowni, na którym p. Kowalski złożył sprawo-

zanie z odbytej w magistracie konferencji. W dyskusji poszczególni pracownicy wskazywali, że propozycja rady nadzorczej krzywdzi ich i muszą uzyskać całkowite swe postulaty. Jednakże, biorąc pod uwagę, że w klasowym związku jest zor-

ganizowana tylko część pracowników gazowni, uchwały żadnej nie przyjęto i postanowiono zwołać wiec pracowników gazowni, aby ogół zdecydował, czy przyjąć proponowaną przez radę nadzorczą gazowni podwyżkę, czy też nie.

Dla chorych na płuca rozszerza Kasa chorych sanatorium

Dalsze pertraktacje o bitą drogę do Tuszyna

W związku z prowadzeniem nadal intensywnej pracy nad budową własnego sanatorium w Tuszynku, zarząd kasy chorych m. Łodzi na ostatnim posiedzeniu swem upoważnił dyrekcję kasy do dalszych pertraktacji z zarządem gminy Tuszyna i Kruszewa w celu przystąpienia do wybudowania na wspólny koszt bitej drogi z Tuszynka do Tuszyna. Droga bita byłaby wielkiem dobrodziejstwem nie tylko dla kuracjuszy i odwiedzających ich

rodzin ale również dla mieszkańców Tuszyna i okolicznych wsi.

Jednocześnie zarząd kasy chorych m. Łodzi, pragnąc wysłać większą ilość chorych członków na kurację w okresie letnim do Tuszynka, zakupił nowych 120 łóżek szpitalnych, wraz z całkowitem urządzeniem do pawilonu letniego.

W związku z rozbudową centralnych zabudowań gospodarczych kasy, zarząd na ten cel asygnował dalszą sumę 15.000 złotych.

Złe czasy na właścicieli domów

Kary za niewykonywanie poleceń inspekcji
mieszkaniowej

W dniu 27 stycznia r. b. sąd pokoju II-go okręgu m. Łodzi rozpoznawał sprawę przeciwko Emilowi Maasowi, właścicielowi domu przy ul. Juliusza Nr. 27, oskarżonemu przez inspekcję mieszkaniową o niewykonanie jej zarządzeń w przedmiocie naprawy okien i pieca w mieszkaniu lokatora Mieczysława Podgórskiego.

Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu przemówienia oskarżyciela,

pełnomocnika magistratu, sąd wydał wyrok, na mocy którego skazał Maasa na zł. 25 grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na trzy dni aresztu, oraz na zapłacenie zł. 2 gr. 50 kosztów sądowych. Jednocześnie sąd zobowiązał go do przeprowadzenia napraw w terminie 2-tygodniowym, pod rygorem wykonania tego przez inspekcję mieszkaniową w drodze przymusowej na koszt oskarżonego.

Godło „Kropli mleka” Ogłoszenie konkursu

Towarzystwo „Kropla mleka” w Łodzi ogłasza konkurs na godło towarzystwa. Warunki konkursu tego są następujące:

1) Godło ma symbolizować troskę o opiekę nad niemowlęciem i karmiącą matką, z tem zastrzeżeniem tylko, że na godle nie może być przedstawiona butelka, przeciw używaniu której walczy towarzystwo.

2) Godło zawierać musi napis: Towarzystwo „Kropla mleka” w Łodzi i musi być tak opracowane, aby mogło: a) — służyć jako pieczęć towarzystwa; b) — być wykonane w metalu i noszone, jako znaczek członkowski (wymiar maksimum 20 na 20 cm); c) — być drukowane w jednym kolorze na firmowych papierach towarzystwa; d) — służyć do znaczenia przedmiotów, jak meble, bielizna, naczynia itp.

3) W projektach jednobarwnych, w skali 4 : 1 podać należy cztery odmiany zasadniczego tematu godła dla każdego z wyżej wymienionych wypadków.

Towarzystwo „Kropla mleka” wyznacza trzy nagrody konkursowe: pierwsza — zł. 120, druga — 80, trzecia — 50 oraz zastrzega sobie ewent. prawo zakupu nienagrodzonych lecz odpowiadających towarzystwu projektów.

Prace konkursowe, zaopatrzone w godła i koperty z nazwiskiem autora, składać należy do towarzystwa, Piotrkowska 103, do dnia 25 lutego r. b. do godz. 1-ej popołudniu.

Z WYDAWNICTW KOMUNALNYCH. „DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI”.

Wyszedł z druku Nr. 4 (380) „Dziennika zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera artykuł głównego skarbnika magistratu m. Łodzi, Bronisława Grajnera — Lombardy i ich znaczenie w życiu prywatno-gospodarczym; wywiad z inspektorem sanitarnym m. Łodzi, dr. A. Starzyńskim: Co należy wiedzieć o grypie?; protokół posiedzenia rady miejskiej z dn. 2 12. 1926 r. (ciąg dalszy); sprawozdanie z działalności wydziału podatkowego za 3-i kwartał 1926 r. (ciąg dalszy); kronikę miejską; rubrykę „Życia miast polskich” oraz ogłoszenia.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj premiera „żywego trupa”.

Dzisiejsza premiera ŻYWEGO TRUPA zapowiada się bardzo interesująco. Reżyser, Konstanty Tarkiewicz, opracował wysoce efektowną inscenizację 11-tu obrazów sztuki, dzieląc widowisko na trzy równomierne części, tak, iż pierwszy akt przypada dopiero po obrazie 4-tym, następny po 8-ym. Całość, niezwykłe barwna i urozmaicona, ożywiona będzie nadto śpiewem i muzyką, którą opracował Zygmunt Białostocki. W popisowej roli Fedi Protasowa — Jerzy Woskewski. Dekoracje Konstantego Mackiewicza. Początek o godz. 8 min. 15 (pięć minut po terminie drzwi na salę będą zamknięte).

Jutro, w sobotę, powtórzenie — ŻYWEGO TRUPA. — Bilety ulgowe ważne.

W niedzielę o godz. 3 min. 30 po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza — OSIOŁKOWI W ŻŁOBY DANO. — Ceny znizowane. — Wieczorem — ŻYWY TRUP — po raz 3-ci. Bilety ulgowe ważne.

W poniedziałek po raz pierwszy po cenach znizowanych — MECENAS BOLBEC I JEGO MAŻ.

W próbach, pod kierunkiem reż. Władysława Ryszkowskiego, ciesząca się dużym powodzeniem w Warszawie, nowa komedia Włodzimierza Perzyńskiego — UŚMIECH LOSU. — Główną rolę dr fil. Witolda Stewskiego odtworzy Mieczysław Szpakiewicz.

TEATR POPULARNY.

Wesoły wodewil — KARNAWAŁ W WARSZAWIE — cieszy się nadal wielkim powodzeniem w teatrze popularnym (Ogrodowa 18) i znakomicie bawi publiczność. Liczne śpiewki i tańce, oraz moc swoich tańców wydana na rozbawionej widowni raz po raz burzą śmiechów. KARNAWAŁ W WARSZAWIE po dzisiejszym wieczornym spektaklu schodzi z afisza za kilkanaście dni, ustępując miejsca komedji — CHRZEŚNIAK WOJENNY — w reżyserji S. Dębicza. Premiera CHRZEŚNIAKA WOJENNEGO odbędzie się w sobotę wieczorem. CHRZEŚNIAK WOJENNY powtórzony będzie w niedzielę po południu i wieczorem.

TEATR DLA GÓRNEJ DZIELNICY.

W sobotę wieczorem i w niedzielę po południu i wieczorem dyrekcja teatru popularnego wystawia w sali Geyera (ul. Piotrkowska 295) tryskający humorem wodewil — KARNAWAŁ W WARSZAWIE. — Wątpić nie należy, że podobnie, jak w teatrze popularnym przy ul. Ogrodowej i w górnej dzielnicy naszej wodewil powyższy cieszyć się będzie należycie, a zasłużonym powodzeniem.

WIELKI BAL MASKOWY.

Dorocznym zwyczajem odbędzie się dnia 5 lutego w salach filharmonii wielki bal maskowy na rzecz „Przytuliska” przy ul. Południowej 66. Pięknie udekorowana sala, 3 orkiestry, oraz obfity i tani bufet, zapowiadają miły wieczór.

TEATR ROBOTNICZY.

Działalność jego w grudniu 1926 roku.

Według danych cyfrowych, posiadanych przez miejski wydział oświaty i kultury, działalność teatru robotniczego, prowadzonego przez dyrekcję teatru miejskiego w sali fabryki Geyera, w ciągu grudnia roku ubiegłego przedawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym wystawiono cztery przedstawienia, na których obecnych było 2.801 osób. Ze sztuk wystawiono „Noc listopadowa” — Wypianiskiego — 3 razy, oraz „Cały dzień bez kłamstwa” — komedję w 3 aktach Montgomery — 1 raz.

Odczyty

ODCZYTY O ŁODZI

Wygłaszać je będzie prof. Lorentz.

Wydział oświaty i kultury, pragnąc umożliwić młodzieży 7-ej klasy miejskich szkół powszechnych zapoznanie się z historią rodzinnego miasta, organizuje w porozumieniu z inspektorem szkolnym, szereg odczytów o Łodzi.

Odczyty wygłaszać będzie prof. Z. Lorentz w poniedziałki i wtorki o godzinie 12-ej w południe, w sali odczytowej miejskiego kinematografu oświatowego.

Sen nocy zimowej, czy kawał Potomek zasłużonego smyrneńskiego turka Jest nim łodzianin, na posadzie, którego żona ma sklep z pieczywem W oczekiwaniu delegacji i wdzięczności brzęczącej

(b) Przed 25 laty przybył z Rosji do Polski i zamieszkał w Łodzi niejaki Zelig Puzzel. Od szeregu lat, wraz z żoną, zamieszkuje on przy ul. Ewangelickiej Nr. 7 skromny pokój na parterze.

Przed wojną jeszcze Puzzel miał posadę w firmie tow. akc. S. Rozenblat. Przed samym wybuchem wojny firma wysłała go do Kijowa, celem obliczenia się z klientami. Wojna zastała Puzzela w Rosji, gdzie wcielono go do armji rosyjskiej i dopiero po zawarciu rozejmu powrócił on do Łodzi, ożenił się, pracując nadal w poprzedniej firmie.

Nagle przed dwoma tygodniami do sklepu z pieczywem przy ul. Piotrkowskiej 122, który utrzymuje

żona Puzzela, nadszedł pocztą wartościowy list ekspresowy. Gdy list otworzono małżonkowie ujrzeli jakiś dokument, pisany na pergaminie w językach tureckim i francuskim, opatrzony pieczęciami i barwnymi sznureczkami, wobec czego Puzzel udał się do znajomych, by zapoznali go z treścią tajemniczego dokumentu.

Otóż okazało się, że dokument ten zawiera zawiadomienie konsula tureckiego w Warszawie, że pradiad Puzzela przed stu laty zamieszkały w Smyrnie, należącej wówczas do Turcji, zapisał po śmierci cały swój wielki majątek na dobro miasta. Obecnie konsulat, z polecenia rządu tureckiego chce przez wdzięczność dla potomka o-

fiarodawcy, uczynić go przedstawicielem władz tureckich w Polsce.

Konsulat mianuje Puzzela konsulem handlowym w Polsce i za czynności te otrzymuje on honorarium w wysokości 20 funtów tureckich miesięcznie, oraz 10 funtów miesięcznie na cele reprezentacyjne.

Wreszcie konsulat turecki w Warszawie komunikuje, że w najbliższym czasie przybędzie do Łodzi delegacja, z konsulem na czele, i wreczy Puzzelowi listy uwierzytelniające.

Dokument Puzzela oglądają znajomi z zaciekawieniem lecz choć upłynęło już dwa tygodnie, delegatów tureckich jakoś nie widać.



DZIŚ WIELKA PREMIERA!!! NAJWIĘKSZY SUKCES FILMOWY OBECNEGO SEZONU Prawdziwa niespodzianka artystyczna!!



**„ZATAJONE
OJCOSTWO!”**
9 AKTÓW W 3 POKONACH ŻYWIOŁU!
MARJA JAKOBINI-ROLLA NORMAN

ERICH KAISER — TIETZ — MARY KID

PIERWSZY GRZECH ARYSTOKRATKI...
RZUCONA NA PASTWĘ LOSU...
OJCIEC... JEJ KOCHANKI...

GIGANTYCZNY OKRĘT „TRANSATLANTIC” W PŁO-
MIENIACH NA PEŁNEM MORZU, ROZBITKI
POWRÓT DO SZCZĘŚCIA.

??? NAD PROGRAM ???

Co usłyszymy dziś przez radjo?

- WARSZAWA (fal 980 mtr.)
15.00—15.25 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
16.30—16.45 — Komunikat barcerski
16.45—17.10 — Odczyt p. t. W kościołach meksykańskich — wygłosi p. Melchior Wańkiewicz.
17.10—17.35 — Odczyt p. t. Co działała L. O. P. P. — wygłosi p. Stanisław Florjanowicz.
17.40—18.40 — Koncert popołudniowy
Wykonawcy: zespół instrumentalistów dętych (I-sza trąbka — Stanisław Kokościński, II-ga trąbka — Witold Radziński, waltornia — Marjan Pilewski, uszon — Zygmunt Kielczyk) i tenor Bojanowska (śpiew).
Część I. 1. Wilhelm Romaño: Kwartet na instrumenty dęte op. 20: I. Introdukcja, II. Andante sostenuto III. Allegretto scherzando, IV. Vivace — wykonana zespół instrumentalistów dętych. 2. a) Moniuszko: 1. Z piosenek wieśniaczych, 2. Do oddalonej; b) Aleks. Marynowicz: Barkarola — odśpiewa p. I. Bojanowska.
Część II. 3. Meyerbeer: Tercet z opery Rober Djabel — wykonają pp.: St. Kokościński, M. Pilewski i Z. Kielczyk. 4. 3 pieśni starofrancuskie (Bergerettes): 1. Bergere, 2. Liseta, 3. Maman dites-moi — odśpiewa p. I. Bojanowska. 5. Czajkowski: Romans z op. Dama Pikowa — wykona p. St. Kokościński.
18.40—19.00 — Rozmaitości.
19.00—19.25 — Odczyt p. t. J. L. Bayn i jego zdobycze na polu telewizji — wygłosi p. Włodzimierz Stępowski.
19.30—19.45 — Komunikat rolniczy
19.45—20.05 — Przerwa (ewent. komunikaty).
20.05 — Transmisja koncertu z filharmonii warszawskiej (W przerwie sygnał czasu, komunikaty).
BERLIN (fal 483.9 mtr.)
15.30 — Audycja dla pań.
17.00—18.00 — Koncert.
22.30—23.30 — Muzyka taneczna — orkiestra Kermbacha.
WIEN (fal 517.2 mtr.)
11.00 — Koncert przedpołudniowy.
16.15 — Koncert popołudniowy. Z dawnych dobrych czasów.
20.00 — Le Compagnon — komedia w 4 aktach Adolfa L'Arrange.

WYSTAWA PRAC M. KATZA.

Jutro, w sobotę, otwarcie.

Obecna zajmująca i pełna treści artystycznej wystawa w miejskiej galerji sztuki wzbogacona będzie w sobotę zbiorową wystawą M. Katza z Paryża. Artysta, bawiący w przejeździe w Polsce, zyskał uznanie we Francji i Belgii, gdzie zakupiono znaczną ilość jego prac do muzeów państwowych.

Wernisaż otwarcia nastąpi jutro, w sobotę, o godzinie 5-ej po poł.

O godzinie 6 i pół po poł. p. Konstanty Mackiewicz wypowie prelekcję o stosunku swoim do sztuk plastycznych. Wywiedzenie się artysty przyczyni się niepomnie do poznania szlaków jego ciekawej twórczości artystycznej.

Skrzynka do listów

Protest ordynatorów szpitali łódzkich

Do

Redakcji „Głosu Polskiego” w miejscu.

Niniejszem uprzejmie prosimy o umieszczenie następującego listu:

My, niżej podpisani lekarze szpitali miejskich, zgodnie z naszym protestem, wystosowanym w grudniu 1926 r. pod adresem władz magistrackich, czując się pokrzywdzeni uchwałą rady miejskiej, która ordynatorów szpitalnych potraktowała w sposób nieodpowiadający powadze zajmowanego przez nich stanowiska, kategorycznie odmawiamy przyjęcia 20-procentowej gratyfikacji.

Ordynatorzy szpitali św. Aleksandra, św. Józefa i szpitala na Radogoszczu: dr. Staweno, dr. Sonnenberg, dr. Rosiewicz, dr. Tomaszewski, dr. Denęel, dr. Marynowski, dr. Michałski, dr. Kędzierski, dr. Garewicz, dr. Goldblum, dr. Tenenbaum, dr. Wolfson, dr. Margolis A. I., dr. Kantor, dr. J. Kon, dr. Itelson.

Łódź, d. 25 stycznia 1927 r.

Dać, czy nie dać remunerację

Różnorodne wnioski.--„Dałoj gramotnyje”--Gromy „wesołka radzieckiego”--Nikłe zainteresowanie budżetem.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia rady miejskiej znalazła się sprawa remuneracji dla robotników sezonowych. Komisja skarbowa - budżetowa odrzuciła wniosek związków zawodowych w sprawie przyznania tym robotnikom remuneracji według przeciętnej stawki.

P. P. S. zgłosiła wniosek, by robotnikom sezonowym wyrównano płace za pół roku ubiegłego do stawki zł. 5.20 dziennie plus podwyżki 7 i 5 proc.

Radny Holenderski uważa, że magistrat zasłania się brakiem pieniędzy, gdy trzeba wynagrodzić robotników, ale ma fundusze na różne niepotrzebne wydatki.

Dr. Szwęg zgłasza poprawkę, aby remunerację otrzymali również lekarze, zatrudnieni w szpitalach i instytucjach miejskich.

Poprawka rad. Puto zmierza do przyznania tej gratyfikacji również nauczycielstwom szkół miejskich zaś r. Cyrański zgłosił wniosek, by remunerację wypłać wszystkim bez wyjątku pracownikom miejskim.

„DALOJ GRAMOTNYJE!”

Rad. Zubert sprzeciwia się wnioskowi r. r. Szwęgi i Puty, gdyż nie chce dopuścić, by „inteligencja upiekała przy tej okazji swą pieczęć”. Oświadczenie to spotkało się z okrzykiem „Dałoj gramotnyje!” i ostrą repliką r. Szwęga.

„WESOŁEK RADZIECKI!”

Referentem tej sprawy był r. Nowacki, który, jak zwykle, w ciągu godziny utrzymał na sali nastrojów wesoły i powodował ciągle „zwiszenrufy” a od wiceprezydenta p. Wojewódzkiego usłyszał coś o „wesołku radzieckim”.

Z patosem i namaszczeniem p. Nowacki zwrócił się do radnych z apelem, by go uważnie słuchali, gdyż „jutro może was zredukują”.

Padały gromy na związki zawodowe i ich przewodników. mówił p. Nowacki o podrywaniu bytu państwa, ogłupianiu mas itp., tylko nie o referowanej sprawie, a w końcu, nagłony przez przewodniczącego oświadczył się przeciwko wszystkim wnioskom, nawet przeciwko tym, których nie mógł odczytać...

W głosowaniu upadły wszystkie wnioski, z wyjątkiem wniosku N. P. R., by robotnikom sezonowym, którzy pracowali ponad 3 miesiące, wypłacić remunerację w wysokości wynagrodzenia dwutygodniowego za każdy miesiąc, oraz wniosek r. Cyrańskiego, by remunerację wypłacić wszystkim pracownikom magistratu.

Powyższa uchwała wywołała ożywienie ponieważ jeśli lekarze i nauczyciele są pracownikami miejskimi, to i im należałoby się remuneracja, co pociągnęłoby za sobą wydatek w sumie kilkuset tysięcy złotych.

BUDŻET.

Po przyznaniu teatrówi popularnemu subsydlum w kwocie 7.500 złotych, przystąpiono do rozpraw nad budżetem miejskim na rok 1927.

Obrazy toczyły się wobec pustych ław, gdyż taka „blahostka” ojców miasta nie interesuje...

Referent r. Fiedler, przedstawił budżet w grubszych zarysach poczem prezydent Cynarski wygłosił ekspozycję o zamierzeniach finansowych samorządu łódzkiego.

Na tem obrady zakończono, nie przystępując na razie do dyskusji. **bn.**

36 lat ciężkiego więzienia za porachunki złodziejskie Śmierć Chaima Słomki z rąk przyjaciół Nożami położyli go trupem na ulicy

TROCHE WSPOMIEN.

W swoim czasie pisaliśmy o krwawych porachunkach złodziejskich na Bałutach, ofiarą których padł jeden z „wybitnych” zawodowych złodziei, Chaim Słomka.

Nieco później donieśliśmy o jego pogrzebie, który był jedynym w swoim rodzaju wydarzeniem albowiem brały w nim udział in corpore szumowiny łódzkie, w osobach złodziei, nożowników, kieszonkowców i innych przedstawicieli świata przestępczego. Godnem jest również uwagi, że Słomka, który padł z rąk swych kompanów w sierpniu ub. r., w przeddzień swej śmierci pochował na cmentarzu żydowskim zmarłą swą córkę.

Bezpośrednio po pogrzebie, będąc jeszcze na cmentarzu a znajdując się w stanie nietrzeźwym, Słomka położył się na grobie swej córki, oświadczaając zdumionym kolegom: „weźcie miarę ze mnie, może się wam kiedy przyda...” „I stało się tak rzeczywiście, albowiem po 24 godzinach Słomka, ugodzony nożami przyjaciół zmarł.

EPILOG NA SALI SĄDOWEJ.

Wczoraj, na lawie oskarżonych, zasiadło pięciu znanych dobrze postaci typów: Szlama Jakubowicz, Jasek Jakubowicz, Michel Dresler, Lajba Baum i Zelik Szarf.

O godz. 9.15 weszli na salę sąd w składzie: przewodniczący — Hlinicz, osesorowie — Wilecki i Natkes.

Po załatwieniu formalności wstępnych z których wynika, że oskarżeni mają bardzo bogatą przeszłość kryminalną za sobą, gdyż każdy z nich był już kilkakrotnie karany, sąd odczytuje

AKT OSKARŻENIA.

W sierpniu 1926 roku w Łodzi, w piwiarni przy ul. Brzezińskiej nr. 17, znanej całej dzielnicy jako miejsce spotkania się szumowin przedmiejskich, niejaki Jakób Neuman pokłócił się i pobił z Idlem Pietrykowskim.

Zajęcie to, wynikłe na tle porachunków złodziejskich zlikwidowała policja, aresztując Idła Pietrykowskiego, jako głównego winowajcę bóiki.

Po upływie paru tygodni, w dniu 22 sierpnia 1926 roku Jakób Neuman został zatrzymany przez braci Szlamę i Moszka Jakubowiczów, Zelikę Szarfę, Lajbę Baumę i Michła Dreslera, którzy, ujmując się za Idłem Pietrykowskim „nawymyślali” Neumanowi, iż jest „kapusiem” i domagali się, by zwołał na następny dzień sąd polubowny, celem rozpatrzenia sprawy wydania Pietrykowskiego w ręce policji. Wobec odmowy Neumana bracia Jakubowicze, Dresler, Baum i Szarf następnego dnia ponownie zatrzymali na ulicy Brzezińskiej Neumana i otoczyli go dokotą.

W chwili tej, przechodził ulicą Brzezińską Chaim Słomka, który, widząc swego znajomego, Neumana, w krytycznej sytuacji, przybiegł mu z pomocą, i zażądał od napastników, by Neumana niezwłocznie zwolnili.

Napastnicy jednak, czując swą przewagę, nie ustąpili, lecz skierowali atak przeciwko Słomce, poczem Moszek Jakubowicz schwytał Słomkę za kłapkę marynarki i uderzył go dwukrotnie nożem w szyję i ramię, a Szlama Jakubowicz zgnął Słomkę dużym nożem w plecy.

W tym samym czasie, przechodzący ulicą Brzezińską Szaj Zylberszac i Szmul Szaj Zylberszac, widząc bójkę, podbiegli do Neumana i Słomki, by ich obronili, jednakże Szarf schwytał Szmula Zylberszaca za rękę i odrzucił go w bok, a następnie Lajba Baum dwukrotnie wystrzelił z rewolweru do Szaj Zylberszaca zaś Dresler do Szmula Zylberszaca, jednak na szczęście chybił.

Na odgłos strzałów wszyscy się rozbiegli, a Chaim Słomka dowłócił się do mieszkania Gabriela Zylberszaca, zamieszkującego przy ulicy Miłnarskiej 8, gdzie z wyczerpania i upływu krwi upadł na podłogę.

W czasie okazywania mu pierwszej pomocy Chaim Słomka, będąc w stanie przytomnym, oświadczył w obecności Gabriela Zylberszaca, Szmula Szaj Zylberszaca, Jakóba Neumana i Sendera Sławkowskiego, że go pokłuli nożami dwaj synowie doróżkarza „Myszyczela”.

Chaim Słomka został natychmiast odwieziony do szpitala św. Józefa, gdzie zmarł jednak jeszcze przed nałożeniem opatrunków.

BADANIA PODSADNYCH I ŚWIADKÓW.

Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżeni przyznają się do winy, odpowiadają że w bójkę ze Słomką udziału nie brali, a przybiegli dopiero na skutek krzyków i strzałów, gdy Słomka już był poraniony.

Następnie sąd przystąpił do badania świadków, którzy w liczbie około 30-tu, zeznają obciążająco dla oskarżonych i naogół zgodnie z aktem oskarżenia.

Adw. Hofmoki (do świadka Szaj Zylberszaca): — Czy sąd polubowny, t. zw. „dentorja”, jest instytucją złodziejską?

— Nie tylko złodziejską, bo w „dentorja” rozważa się sprawy również kupieckie.

— Kto właściwie się kłócił i bił?

— Jedna banda, t. zw. „potokarze”, to są ci, którzy kradną z wozów, kłócili się między sobą.

— Czy prawdą jest, że świadek trudni się alfonsostwem i utrzymuje dom publiczny?

Na to świadek nie odpowiada.

Przewodniczący: — Zwalniam świadka z odpowiedzi na to pytanie.

Adw. Hofmoki (do drugiego świadka, Szmula Zylberszaca): — Kto to jest „Bak”?

— Bak, to było przewisko złodziejskie Słomki.

— Czy świadek ma również przewisko?

— Tak, na mnie wołają „Magnat”.

Nadto świadek ten zaznacza,

Według danych, zawartych w wydanym świeżo „Roczniku statystycznym miasta Łodzi” (za rok 1925), spożycie mięsa w Łodzi w latach 1921—25 wynosiło:

1921 — 11,851,503 kilogramów
1922 — 15,5:8 37
1923 — 11,943,084
1924 — 14,616,880
1925 — 17,287,686

Biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców m. Łodzi w poszczególnych latach, ustala „Rocznik” wysokość spożycia mięsa na głowę ludności. Przedstawia się ona, jak następuje:

1921 — 26,5 kilogramów
1922 — 33,0
1923 — 23,7
1924 — 28,1
1925 — 32,0

Zaznaczyć należy, iż przytoczone dane wykazują wagę mięsa bitego.

Przed wojną (w 1912 roku) przypadła w Łodzi na jednego mieszkańca 49,7 klg. spożytego mięsa. W spadku cyfr spożycia mięsa znajduje wyraz pauperyzacja szerokich warstw ludności miasta Łodzi, wywołana przetrzymaniem obecnie kryzysem gospodarczym.

Jemy mniej mięsa niż przed wojną

Winna jest temu wzrastająca drożyzna

Władze administracyjne a przemysł

Odwiedziny w „Krajowym związku włókienniczym”

We środę odwiedził wojewoda Jaszczolt, w towarzystwie swojego sekretarza osobistego, p. Rosickiego, „Krajowy związek przemysłu włókienniczego”. Podczas dłuższej rozmowy informował się p. wojewoda o stosunkach w łódzkim przemyśle średnim, koniunkturach na najbliższą przyszłość itd. Materiału informacyjnego dostarczał p. wojewodzie dyrektor „Związku krajowego”, p. mecenas Pawłowski, (E).

Co czytają

dzieci ze szkół powszechnych

Blizby z miejskiej wypożyczalni ksiązek

Działalność drugiej miejskiej wypożyczalni ksiązek dla dzieci i młodzieży (Rybna 14) w ciągu grudnia roku ubiegłego przedstawia się następująco:

Ogółem z wypożyczalni korzystało 3.579 dzieci, w tem: 1.982 chłopców i 1.597 dziewcząt, ze świetlicy 696 dziatwy (396 chłopców i 300 dziewcząt).

W okresie sprawozdawczym czytelnicy ci przeczytali 5.808 ksiązek. Największem powodzeniem cieszyły się bajki, powiastki, legendy i czytanki dla dzieci do 10-ciu lat — 1.485, następnie powieści historyczne — 1.363, przygody, podróże o opisy z fabułą — 927, powieści obyczajowe — 861 przyroda i matematyka — 304 literatura — 300, geografja — 250, zyciorysy — 137, historia — 125 itd.

Z towarzystwa przyrodniczego

Otwarcie kursu mikrotomicznego

W pracowni „Towarzystwa przyrodniczego im. St. Staszica” rozpoczęło się w najbliższym czasie kurs mikrotomiczny z programem następującym:

1. Preparaty utrwalone: 1) zielenie, 2) okrzemek, 3) wrotków, 4) preparatów krwi, 5) bakterji, 6) toczków i t. d.;
2. Mikrotechnika ogólna: 1) komórki, 2) roślin, 3) histologiczna;
3. Metody badań mikrobiologicznych: 1) mikrografia 2) przyrządzanie, pożywek, 3) hodowla drobnoustrojów;
4. Ogólne zapoznanie się z: drożdżami, nektarowymi, flora wody, kleszczami, edafonem, pasożytniczymi grzybami, drzew owocowych, wrotkami, bakteriami świecącymi.

Kurs rozpocznie się dnia 11-go lutego pod kierownictwem magistrat K. Gaertnera.

Zapisy przyjmuje się do dnia 3-go lutego, we wtorki, środy i piątki między 5 — 7 godz. w lokalu towarzystwa, Nowo Targowa 24.

Ze względu na nieznaczna ilość mikroskopów liczba uczestników musi być ograniczona.

Przyjęcie zależy będzie od daty zgłoszenia.

—B. E. S.—

„Znak Zorzy”
Douglas Fairbanks
554

Weryfikacja zawodów o mistrzostwo Ł. Z. O. P. N. Komunikat działu gier i dyscypliny Nr. 64

Mistrzostwo klasy „A”

Kl. Turyst.	Ł.K.S.	Ł.T.S.G.	Widzew	Union	Siła	Pun-któw	Bramki za	Bramki przeciw
Kl. Turystów	0:2	8:1	3:0	4:0	6:0			
Ł. K. S.	2:0	1:1	5:2	7:0	0:1	16	37	8
Ł. T. S. G.	1:2	5:2	7:1	6:1	5:0	15	39	10
Widzew	1:8	1:1	3:4	1:3	3:1	9	26	29
Union	0:3	2:5	2:4	7:1	3:2	9	17	25
Siła	1:2	1:7	4:2	1:1	2:2	9	17	25
	0:4	0:7	3:1	0:0	3:2	8	10	31
	0:3	1:6	1:7	1:1	0:1	8	10	31
	0:6	1:0	1:3	0:2	2:3			
	0:9	0:5	2:3	2:2	0:1	3	8	34

Mistrzostwo zdobywa Kl. Turystów. Siła spada do Kl. B.

Mistrzostwo klasy „B”. Drugie drużyny klasy „A” Półfinalista ŁKS. II.

Ł.K.S.	Kl. Turyst.	S. S. Union	R.K.S. Widzew	Ł.T.S.G.	Ł.S.G. „Siła”	Pun-któw	Bramki za	Bramki przeciw
Ł. K. S.	4:1	7:2	4:1	7:1	9:0	20	62	12
Klub Turystów	4:0	5:1	9:1	7:4	6:0	15	42	23
S.S. Union	1:4	3:5	3:1	3:0	7:1	11	27	26
R.K.S. Widzew	1:5	1:4	3:0	3:3	1:0	3	15	44
Ł. T. S. G.	1:4	2:3	1:3	0:10	2:4	7	31	37
Ł. S. G. Siła	1:9	3:3	0:3	5:1	0:4	3	15	44
	1:7	2:5	0:3	10:0	2:1	7	31	37
	0:9	0:6	1:7	4:2	1:2	4	13	48
	1:6	1:10	0:1	4:0	1:5	4	13	48

Kluby klasy „B” Półfinalista W. K. S.

W.K.S.	G.M.S.	Z.S.G.S. Hakoah	P.T.C.	T.S. Proсна	Ł.T.S. Szturm	Z.S.G.	Pun-któw	Bramki za	Bramki przeciw
W. K. S.	2:3	6:1	5:3	3:0	8:2	4:1	20	62	21
G. M. S.	3:2	9:1	4:5	4:3	3:0v	7:0	7:2	20	62
Z.S.G.S. Hakoah	1:6	1:6	6:1	6:2	6:0	5:0	5:1	18	48
P. T. C.	3:5	2:6	2:3	1:1	2:2	5:0	6:0	18	48
T. S. Proсна	3:4	1:1	2:6	4:3	3:2	9:0	12	44	41
Ł.T.S. Szturm	0:3	0:6	3:1	5:2	2:5	3:0v	9	21	32
Z. S. G.	2:8	0:5	4:3	3:5	5:2	6:1	3:1	12	30
	0:7	0:5	2:0	2:3	3:0v	1:6	4	16	52
	1:4	1:5	2:2	4:4	0:3v	1:3	4	16	52
	2:7	0:6	1:3	0:9	3:0v	1:3	4	16	52

Finał klasy „B” Mistrz klasy „B” W. K. S.

W.K.S.	Ł.K.S.	Pun-któw	Bramki za	Bramki przeciw
W. K. S.	3:3	4:0	3	7
Ł. K. S. II.	0:4	1	3	7

Do klasy „A” podług weryfikacji przechodzi Wojskowy Klub Sportowy (Łódź).

Trzecie drużyny klasy „A” Półfinalista ŁKS. III.

Ł.K.S.	Klub Turyst.	S. S. Union	Ł.T.S.G.	R.K.S. Widzew	Ł. S. G. Siła	Pun-któw	Bramki za	Bramki przeciw
Ł. K. S.	5:2	3:0	8:1	5:1	5:0	16	53	6
Klub Turystów	2:5	8:2	7:1	14:0	3:0v	9	19	19
S. S. Union	0:3	1:1	1:1	1:2	1:0	7	13	25
Ł. T. S. G.	1:7	3:6	3:0	3:0v	3:0v	7	13	25
R.K.S. Widzew	1:8	2:1	8:1	4:0	0:3v	4	15	33
R.S.G. „Siła”	0:14	0:3v	0:3v	0:3v	0:3v	0	0	23
	0:5	0:1	0:1	0:4				
	0:3v	0:3v	0:3v	0:3v				

Półfinał grupy Łódzkiej Półfinalista S. S. Pogoń

S. Pogoń	S. Rapid	Pun-któw	Bramki za	Bramki przeciw
S. S. Pogoń	3:1	4	6	1
S. S. Rapid	1:3	0	1	6
	0:3v			

Grupa Zgierska

T. G. Sokół (Zgierz)	R. T. S. G. (Kudr. Fajki)	Z. S. G. S. Makkabi (Zgierz)	K. S. Orle (Zgierz)	Ks. im. Mickiewicza (Zgierz)	K. K. S. Konstancynów	Pun-któw	Bramki za	Bramki przeciw
T. G. Sokół	2:6	4:0	5:2	9:0	8:1			
R. T. S. G.	6:2	3:1	3:0	5:1	11:0	18	57	13
ZSGS. Makkabi	1:3		7:1	8:1	7:1	18	49	11
K. S. „Orle”	0:4	1:7	3:0v	3:0v	4:3	10	19	27
Ks. im. Mickiewicza	2:5	1:8	0:3v	0:3v	0:3v	2	8	37
K. K. S.	0:9	1:7	0:3v	0:3v	3:0v	2	5	48
	0:11	0:6	1:3	0:3v	0:3v			
	1:8	2:5	3:4	3:0v	0:3v			
K. K. S.	2:7	0:3v	5:2	2:3	3:0v	6	21	35

Trzecie spotkanie R. T. S. G.—T. G. Sokół wynik: 1:2 dla Sokola. Półfinalista T. G. Sokół.
Rezerwy kl. „B”, ze względu, iż rozegrano tylko jedną trzecią spotkań na obowiązujących 1 2 dla każdej drużyny rozgrywki w tej grupie anulowano i przy weryfikacji nie brano ich pod uwagę.

Grupa Kaliska Półfinalista P. K. S. „Burza”

P. K. S. „Burza” (Pabjanice)	Z. S. G. S. Neszer (Pabjanice)	K. S. Zjednoczenie (Pab.)	Ł. G. Sokół (Zd. Wola)	K. K. S. (Kalisz)	Z. K. G. S. (Kalisz)	Pun-któw	Bramki za	Bramki przeciw
P.K.S. „Burza”	6:0	15:0	4:0	2:1	4:1	18	54	9
ZSGS. Neszer	0:6	0:3v	10:1	7:2	3:1	10	17	21
KS. Zjednoczen.	0:15	1:2	0:3v	0:10	0:3v	0	2	60
T. G. Sokół	1:10	0:3v	0:8	0:3	0:3v	7	29	27
K. K. S.	0:4	3:0v	10:0	3:3	0:3v	9	19	21
Z. K. G. S.	2:7	0:3v	8:0	3:4	0:3v	16	28	11
	1:2	0:3v	3:0	4:3	1:4			
	1:3	3:0v	3:0v	3:3	0:3v			
	1:4	4:3	3:0v	3:0v	4:1			
	0:3v	4:0	3:0v	3:0v	3:0v			

Finał mistrzostwa kl. „C” Mistrz klasy „C” ŁKS. III.

ŁKS. III	P.K.S. Burza	S. S. Pogoń	K. S. Concordia	T. G. Sokół	Pun-któw	Bramki za	Bramki przeciw
ŁKS. III	3:0v	3:2	7:0	3:1	14	28	7
PKS. „Burza”	0:3	2:4	3:0v	3:0v	6:5	6:1	19
S. S. Pogoń	4:2	3:0v	3:2	0:3v	3:2	11	25
K. S. Concordia	2:3	5:6	3:10	2:1	0:3v	2	12
T. G. Sokół	0:3v	0:3v	10:3	3:1	0:3v	7	21
	0:3v	3:3	3:0v	0:3v			
	1:3	1:6	1:2	3:0v			
	0:4	3:0v	3:0v	1:3	6	13	18

Do klasy „B” podług weryfikacji przechodzą kluby: S. S. „Pogoń” Łódź. K. S. „Concordia” (Piotrków). P. K. S. „Burza” (Pabjanice).

Mistrzostwo klasy „C” Podgrupa Łódzka I.

S. S. Rapid	K.S. Samson	Z.S.G.S. Hasmona	Stow. im. Słowackiego	Pun-któw	Bramki za	Bramki przeciw
S. S. Rapid	1:0	4:0	2:0	8	15	5
K. S. Samson	0:1	5:0	1:2	2:3	5	8
Z.S.G.S. Hasmona	0:5	4:0	2:2	0:3v	8	12
Stow. im. Słowackiego	0:4	0:4	1:1	1:2	3	5
	2:1	1:2	1:2			
	0:2	2:2	1:1		8	11
	3:2	3:0v	2:1			

Trzecie spotkanie S.S. Rapid—Stow. im. Słowackiego 3:0 na korzyść S.S. Rapid. Mistrzostwo podgrupy zdobywa S.S. Rapid. Klubu Zjednoczenie nie brano pod uwagę wobec wycofania się takowego.

Podgrupa Łódzka II

S. Pogoń	ZKS. Kadimah	K. S. Radogovia	Pun-któw	Bramki za	Bramki przeciw
S. S. Pogoń	2:3	5:0	6	16	5
ZKS. Kadimah	3:2	4:2	5:0	6	16
K. S. Radogovia	2:4	5:2	4	12	11
	0:5	3:2	2	5	17
	0:5	2:5			

Mistrzostwo podgrupy zdobywa: S.S. Pogoń. Kluby: K.S. Orle i Z. K. G. S. Bar-Kochba nie brano pod uwagę wobec wycofania się takowych.

Grupa Piotrkowska Półfinalista K. S. Concordia

K. S. Concordia	K. S. Korona Radomsk	Pun-któw	Bramki za	Bramki przeciw
K.S. Concordia	8:0	4	12	1
K.S. „Korona”	0:8	0	1	12
	1:4			

Wojskowość rozpoczyna pracę nad wychowaniem fizycznym ludności

Dążąc do zrealizowania postulatów ustawy o przymusowym wychowaniu fizycznym narodu, która się niebawem ukaże, władze wojskowe rozpoczęły już przedwstę-



Kpt. Feliks Gross
główny instruktor ośrodka wychowania fizycznego na Warszawę

pnie prace. Z inicjatywy pułk. S.G. Ulrycha stworzono w Warszawie ośrodek wychowania fizycznego M. S. Wojsk. na Warszawę, kierownictwo którego powierzono popularnemu sportowcowi, kpt. Grosowi Feliksowi. Kpt. Gross jest czynnym sportowcem (bramkarz Polonii) i ukończył kurs wychowania fizycznego w centralnej szkole gimnastyki i sportu w Poznaniu, skąd wieża teoretyczna o sporcie na całą Polskę promienieje.

Winogrona, ananasy i perfumy napływają do nas z zagranicy przez Gdańsk Jak min. przem. i handlu reglamentuje przywóz

W roku 1925 ustanowione zostały listy, obejmujące pewne towary, zabronione do przywozu z Niemiec do Polski. Na zasadzie umowy warszawskiej (art. 212) z dnia 24 października 1921 r. Gdańsk ma prawo sprowadzać te towary z Niemiec celem pokrycia własnej konsumpcji, czyli że wolne miasto jest w położeniu wyjątkowym, gdyż żadne polskie zakazy przywozu nie mogą obowiązywać na obszarze Gdańska, pomimo, że jest włączony do obszaru celnego Polski.

Pomijamy już ten moment, że Gdańsk w myśl intencji traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej winien stać się jednolitym obszarem gospodarczym z Polską i że prowadzenie odrębnej polityki przywozowej gdańskiej jest sprzeczne z kierunkiem innych postanowień umowy warszawskiej, t. j. z samą zasadą wcielenia Gdańska do polskiego obszaru celnego. Interesuje nas więcej wysokość tych kontyngentów zatwierdzanych co pewien czas przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Dziwną wydaje się polityka kontyngentowa min. P. i H. Z jednej bowiem strony ścisła reglamentacja przywozu do Polski, z drugiej zaś strony nader liberalne traktowanie przywozu z Niemiec do Gdańska. Ministerstwo P. i H. stoi w sprzeczności ze sobą, gdyż ustanawia zakazy przywozu z Niemiec do Polski na pewne towary, a z drugiej strony zezwala na wywóz tych towarów do Polski via Gdańsk. Inaczej tego zrozumieć nie możemy, gdyż wysokość przyznawanych Gdańskowi kontyngentów na poszczególne towary, przywóz których jest zabroniony do Polski — nie stoi w żadnym stosunku do konsumpcji gdańskiej. Trudnym jest do uwierzenia nawet przy najlepszych chęciach, aby Gdańsk skomsumował w ciągu roku: 48 ton świeżych winogron, 5 ton ananasów, 800 ton suszonych owoców, 500 tysięcy par obuwia zagranicznego, w tem 310 tysięcy par niemieckiego, 30 kg. kamieni szlachetnych, 2 tonny perfum bez spirytusu, 840 ton wina winogron., 21 tonny bieli-dy, pudru, różu i t. p., 1.624 ton kawy, 8,8 ton wyr. szklanych, 70 ton — fajansow., 33 tonny atramentu 31 tonny broni ręcznej, 8,8 tonny wyrobów zegarmistrzowskich, 177 tonn skór wyprawionych, 132 tonny wyrobów porcelanowych, 718 tonn mydła, 200 tonn tkanin bawełnianych, 102 tonny materij i wyrobów szmuklerskich i t. d. Niemożliwym jest, aby obszar tak wysoko uprzemysłowiony i o tak wysoko rozwiniętym rzemiośle, jak Gdańsk, sprowadzał aż 500 tysięcy par obuwia zagranicznego dla 384 tys. mieszkańców. A cóżby zaczęli porabiać szewcy i wierzty obuwia w Gdańsku, gdyby istotnie te pół miliona par zostały zużyte w Gdańsku? Tymczasem tak nie jest. Cafe Poznańskie, a szczególnie Pomorze jest zalane towarami niemieckimi. Kupiec polski nie może uzyskać pozwolenia na przywóz towarów z Niemiec, wówczas gdy agent gdański w każdej chwili może mu dostarczyć każdą ilośćżądanego towaru niemieckiego, co-prawda po cenie wysokiej. Jest to stąd, że wszechmiar niepożądany

i wprost niezrozumiały. Skutki wojny celnej z Niemcami niwecza się, ludność nadal zaopatruje się w towary pochodzenia niemieckiego, wówczas gdy wewnątrz kraju z powodzeniem może pokryć swoje potrzeby nawet lepszymi towarami od niemieckich po cenie niższej; sfery handlowe przepłacają duże sumy pośrednikom gdańskim za te towary.

Podobno istnieje specjalne zobowiązanie kupców gdańskich co do niesprzedawania do Polski towaru sprowadzonego z Niemiec do Gdańska, na własną potrzebę, a w razie sprzedaży do Polski przewidziane są wysokie kary pieniężne. Jakoś nie słychać o nakryciu kupców gdańskich, pomimo, iż każdy wie o tem,

że firmy gdańskie śmieją się w kłak z „mądrych zarządzeń” polskich i reklamują towary niemieckie w całej prasie polskiej.

Ministerstwo przemysłu i handlu winno bliżej wejrzeć w tę sprawę i walczyć z tem nie metodami dziecięcinymi, za pomocą „zobowiązań o niesprzedawanie”, lecz po me-sku — obniżyć winno te kontyngenty do poziomu zdolności konsumpcyjnej Gdańska. W dodatku dwie firmy handlowe gdańskie i tak biera narówni z firmami polskimi udział przy podziale wewnętrznych kontyngentów w centralnej komisji przywozowej. Gdańszczanie umieją zarabiać nawet pod okiem ministra przemysłu i handlu. G. P.

Dookoła spadku dolara

Sfery podatkowe nader przychylnie przyjęły wzrost złota na giełdzie warszawskiej. Ziawisko to komentowane jest jako skutek dobrze obmyślanej i obliczonej interwencji Banku Polskiego. Sfery rządowe i skarbowe od kilku tygodni opracowały plan podwyższenia siły kupczej złota i starały się za wszelką cenę nie dopuścić do nagłego spadku dolara, choć takie tendencje zarysowywały się bardzo wyraźnie na rynku pieniężnym. Tak nagły spadek dolara wstrząsnąłby rozwojem eksportu polskiego i zniweczyłby wszelkie możliwości nawiązania stosunków handlowych z zagranicą. Dodatni bilans handlowy państwa spowodował w opinii zagranicznej dążenie do inwestowania kapitałów obcych u nas. Holenderskie konsorcjum, jak wiadomo odkupiło niedawno większy bank w Polsce. Obecnie toczą się pertraktacje z szwajcarskimi kapitałistami w sprawie innego znów ban-

ku. Mówi się także w sferach finansowych o pożyczce dla Banku Polskiego o charakterze interwencyjnym w wysokości 35 milionów dolarów.

Podobno spadek dolara jest obliczony na przeciąg kilku miesięcy, by w tym terminie obniżony został do pewnej ustalonej wysokości. Spadek ten będzie postępował systematycznie, bez wstrząsów — dlatego też nie przewiduje się, by eksport na tem ucierpiał. Wprawdzie wśród eksporterów wywołał spadek dolara pewną konsternację, ale nie ulega wątpliwości, że pewne wstrzymanie w dziedzinie wywozu artykułów pierwszej potrzeby spowoduje niższe cen a co za tem idzie, wzmocni konsumcję w kraju. Zniżka zaś cen da możliwość potania produkcyj, a w ten sposób ceny polskich wytworów okażą się zdolne do konkurencji na rynku zewnętrznym.

Dalsza zniżka kursu dolara w obrotach prywatnych Akcje bez zmian

Oficjalny kurs dolara pozostał w dniu wczorajszym niezmienny i wynosił 8.94 (dolary efektywne) 8.97 (czeki).

W obrotach pozagiełdowych miała miejsce dalsza zniżka kursu dolara. Przy dość znacznych obrotach i przewyżce podaży materiału dolarowego nad popytem, kurs prywatny w Łodzi wynosił 8.93 i pół w placeniu, 8.94 i pół w oddawaniu, w Warszawie zaś 8.93 — 8.94.

Bank Polski ośiarował wczoraj za dolara zł. 8.91 i 8.90 (banknoty jedno i dwudolarowe). Na rynku akcji sytuacja nie wykazuje poważniejszych zmian. Na wczorajszym posiedzeniu giełdy akcyjnej w Warszawie niektóre akcje, jak np. „Starachowice” i akcje Banku Polskiego uległy wzrostowi, inne zaś notowane były tak samo, jak w środę. Na pogiełdzie notowania oficjalne zostały utrzymane. (rz.).

Podatek obrotowy od sprzedaży jest zbyt wysoki — Tak twierdzą kupcy i wysyłają w tej sprawie delegację do Warszawy

W końcu bież. tygodnia udaje się do Warszawy specjalna delegacja stow. kupców m. Łodzi. Delegacja ta przedłoży min. skarbu, p. Czechowiczowi, obszerny memoriał w sprawie konieczności obniżenia podatku obrotowego od sprzedaży, a mianowicie do pół proc. Zdanie to wylania się wskutek tego że zyski na tym artykule często-

króć nie odpowiadają wysokości podatku, co z drugiej strony jest sprzeczne z koniecznościami życia gospodarczego. Delegacja łódzka przyjęta zostanie również przez min. przem. i handlu, inż. Kwiatkowskiego, któremu przedłoży szereg aktualnych postulatów kupiectwa łódzkiego z dziedziny podatkowej. (E).

Rynek pieniężny

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY PIE- NIĘŻNEJ W ŁODZI

z dnia 27 stycznia 1927 r.

Waluty:

Dolary 8.94.25

Dewizy:

Nowy Jork 8.96

Akcje bankowe:

Bank Polski 93.75

Tendencja wyczołująca.

Notowania złotego:

W dniu 27 stycznia 1927 r.
Za 100 złotych:
Londyn 43.50
Zurich 57.50
Berlin
wypl. na Warszawę 48.95—47.17
na Katowice 46.15—47.27
Gdańsk wypl. 57.85—57.97
na Warszawę 57.37—57.78
Wiedeń czeki 78.44—78.94
" banknoty 78.58—79.54
Praga 57.25

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 27 stycznia 1927 r.
Na dziś ejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w gieldach gdańskich 100 złotych polsk. 57.85—57.97
Londyn 25.13
Telegraficzna wypłata na:
Londyn 25.15.1/2
Berlin 122.247
Warszawę 57.37—57.78

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYNY, 27 stycznia — (Pat.)
Zamknięcie giełdy.
Nowy-jork 4.85.1/16
Holandia 12.13 5/16
Francja 12.85
Belgia 54.89.1/2
Włochy 115.12
Niemcy 20.48.1/4
Szwajcaria 25.19.
Hiszpanja 20.89
Portugalia 2.50
Dania 18.21.1/2
Norwegia 19.05
Helsingfors 192.70
Praga 163.87
Wiedeń 34.45
Szwecja 18.18.
Warszawa 43.50
Szwecja 675.50
Rumunja 13.50
Praga 74.90

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 27 stycznia (Pat) Otwarcie giełdy
Londyn 122.95
N. jork 25.35
Belgia 56.75
Hiszpanja 41.67
Włochy 109.30
Szwajcaria 483.25
Holandia 10.12.75

NA RYNKACH ŚWIATOWYCH

LONDYNY, 27. 1. (PAT). Radjo. Otwarcie giełdy.
N. Jork 4.85 1/32, Holandia 12.13 7/8, Francja 122.85, Belgja 34.88, Włochy 112.56, Niemcy 20.47, Szwajcaria 25.10.75, Hiszpanja 29.61, Dania 18.20.50, Szwecja 18.17.75, Norwegia 18.94, Helsingf. 192.70, Praga 163.75.

PARYZ, 27. 1. (PAT). Radjo. Otwarcie giełdy.
Londyn 122.90, Nowy Jork 25.34, Belgja 56.75, Hiszpanja 41.75, Włochy 109, Szwajcaria 488, Dapja 675, Holandia 1012 i pół, Norwegia 18.94, Szwecja 676, Praga 75.25, Rumunja 13.65, Niemcy 600.

ZURYCH, 27. 1. (PAT). Zamknięcie giełdy.
Paryż 20.50, Londyn 25.25, Nowy Jork 5.19.50, Belgja 72.20, Włochy 22.35, Hiszpanja 83, Holandia 207.60, Berlin 123.05, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.60, Oslo 133, Kopenhaga 138.40, Sofia 3.75, Praga 13.31.50, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.75, Białogród 9.12.50, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 2.80, Helsingfor 13.05, Buenos Aires 214.50. Tendencja spokojna.

NA RYNKACH BAWELNY.

LIVERPOOL, 26. 1. Havas. Notowania początkowe: marzec 7.12, maj 7.21, lipiec 7.31. Notowania końcowe: styczeń 7.01, luty 7.01, marzec 7.07, kwiecień 7.11, maj 7.17, czerwiec 7.21, lipiec 7.28, sierpień 7.30, wrzesień 7.32, październik 7.35, listopad 7.37, grudzień 7.41.

NOWY JORK, 26. 1. Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Golfu 41.000, wewnątrz kraju 14.000, wywóz do Anglii 13.000, na kontynent 23.000, loco 13.50, marzec 13.19—13.20, maj 13.41—13.42, lipiec 13.61, sierpień 13.71, wrzesień 13.81, październik 13.85, listopad 13.98, grudzień 14.01.

NOWY ORLEAN, 26. 1. Loco 13.20, marzec 13.19—13.20, maj 13.38—13.39, lipiec 13.53—13.54, październik 13.70—13.71, grudzień 13.83.

BREMA, 26. 1. Bawełna amerykańska 14.77 centów dolarowych za lbs.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZA- ZASTAWNE

Pożyczka dolarowa 79—78.50
Pożyczka kolejowa 94.—
Pożyczka konw. 5-proc. 47.00—48.00
Pożyczka konw. 8-proc. 97.00
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 40.25—40.45—40.40
4-procentowe listy zastawne ziemskie złotowe 35.50
5-proc. oblig. Tow. Kredyt. m. Warszawy zł. 49.25—49.60

AKCJE.

Bank Dykontowy 12
Bank Polski 95—97
Bank Zi. Ziem Polskich 1.50
Bank Przem. Lwów 0.14
Bank Handlowy 4.10—4.05—4.10
Bank Zachodni 1.85
Bank Zarobkowy 7.75
Puls 4.80
Elektr. Dąbrow. 26
Brown Browery 1.50
Czersk 0.38
Gosławice 41.50
Cukier 3.65—3.60—3.65
Łazy 0.18
Węgiel 82.50—81
Nobel 2.60—2.55—2.60
Fitner 2.70
Modrzejów 6.05—5.90—6.10
Kijewski 0.26
Spiess 57
P. T. E. 0.15
Siła i światło 39.50—40
Częstocice 1.42—1.45
Michałów 0.28
Firley 34—33
Wysoka 4.35
Nafta 0.30
Cegielski 18.25—18.50
Lilpop 20.25—20—20.25
Norblin 105
Ortwein 0.29
Parowozy 0.66—0.65—0.68
Radzki 1.44—1.39—1.41
Synd. Rolniczy 2
Żyrardów 12.75—13.25
Jablkowski 0.12
Spirytus 2.15—2.20
Złotych 1.80
Ostrowieckie 5.10—5.15
Pocisk 1.65
Starachowice 2.51—2.46—2.55
Zawiercie 16.50
Borkowski 1.40
Haberbusch 83.50—84
Żegluga 0.16—0.15—0.16
Demowo 0.55

Ciekawe zjawiska z życia zwierząt i owadów

WACHLUJĄCE SIĘ PSZCZOŁY.
Nikt się zapewne nie domyśla, że zanim nasze panie zaczęły używać wachlarzy, już miały poprzedniczki w pszczolach. Pewien francuski przyrodnik pierwszy zauważył zdumiewające zjawisko, świadczące o wielkiej inteligencji pszczoły, lecz błędnie je tłumaczył. Przypuszczał mianowicie, że szum, wywołany ruchem skrzydełek owadów rano, miał na celu budzenie młodych pszczołek, tak samo lubiących się wysypiać, jak nasze małe leniuszki. Tymczasem inni badacze przekonali się, że szum skrzydełek w ulu nie ustawał, choć ostatni leniuch już się zabrał do pracy. „Trębacz” hałasujący swymi skrzydłami, co innego widać chciał w ten sposób osiągnąć. Było to prostoprostu chłodzenie upalnej atmosfery w rojowisku, przez wywoływanie ruchu powietrza szybkim poruszaniem skrzydełek.

ODEŁUSZCZAJĄCA KURACJA KACZEK.
Pewien gatunek kaczki morskiej nieważki tylko jedno piskle, które, jak jedynego dziecko u ludzi, otaczane jest najtroskliwszą i nawet przesadną opieką ze strony rodziców. To też nadmiernie karmione przez czułych opiekunów piskle staje się wprędce ociężałe.

Wtedy podlega długotygodniowemu głodzeniu, aby odzyskało lekkość i elastyczność, dla własnej zrzęściej korzyści. Nauka latania młodego ptaka odbywa się w sposób niezwykle prosty: spychane na brzeg skały z koniczności piskle rozwija skrzydła. Tluste płaszcze byłoby za ciężkie do lotu i mogłoby spaść — ma-

drzy rodzice głodzą je uprzednio, aby straciło na wadze.
OCHRONNY KOLOR SKÓRY LWÓW.
Jeden z angielskich uczonych przypuszcza, że lwy, podobnie jak lamparty, miały niegdyś pręgi i plamy na swej sierści. Przypuszczenie to opiera na rzeczywistym zjawisku, że młode lwiatka mają te plamy i pręgi, a dopiero, gdy dojrzeją, sierść ich zyskuje jednolitą płową barwę. To nasuwa myśl, że niegdyś rzeczywiste lwy miały na skórze plamy i z biegiem czasu straciły je. Także dzięki świnie, gdy jeszcze są małe i niedołężne, mają szczerbinę nakrapianą, co później znika.
Prawdopodobnie natura w ten sposób pomaga młodym zwierzętom, gdy zostają bez opieki, ukryć się łatwiej przed wrogami swego gatunku.

„PRZESTARZAŁE” OBYCZAJE OWIEC
Zwyczajne owie są dobrym przykładem wykonywania przez zwierzęta różnych ruchów, które są dziś już zbędne. Tak np. często można obserwować, że gdy jedna owca skoczy w jakimś punkcie, pozostałe naśladują w ten samem miejscu, skacząc bez potrzeby. Dlaczego?
Tu trzeba przypomnieć, że owce w stanie dzikości pasły się w górach, lub u ich podnóża niewielkimi grupkami. Gdy je prześladowały zwierzęta drapieżne, uciekały, zbijając się ciasno w gromadkę. W ucieczce tej natarzały na miejsca niebezpieczne, które można było przebyć tylko skacząc w pewien jakiś punkt za przeszkodą, ściśle za przewodnikiem, baranem. To naśladowanie przewodnika stało się przyzwyczajeniem, które nie zanikło i w stanie oswojenia.

Przykry koniec pierwszej kobiety gubernatora

Niepowodzenie p. Fergusson na stanowisku władzyny Stanu Texas

W ubiegłym tygodniu skończył się okres urzędowania „Ma” Fergusson, kobiecego gubernatora stanu Texas w Ameryce Północnej. Była pierwszą wogóle kobietą na stanowisku gubernatora stanu przez cały czas swego urzędowania przykuwała uwagę publiczności amerykańskiej, łaknącej sensacji i nieporozumień.
Dzieje p. Fergusson zapisały jedną z najmniej prawdopodobnych kart w krótkich historii Ameryki czasów ostatnich. Wyszła ona zwycięsko z wyborów w r. 1924, kiedy pokonała potężny Ku-Klux-Klan. Nie zajmowała się nigdy ani polityką, ani sprawami społecznymi jak powiada o sobie, „była sobie zwykłą gospośnią przez trzydzieści lat i nie posiadała nic ponad zdrowy rozsądek”.
Zato jej małżonek był osobistością powszechnie znaną, „Farmer Jim” (Dżim), jak go popularnie zwano, był gubernatorem przez 6 lat i odznaczył się wyjątkowym lekceważeniem funduszy publicznych. Doprowadziło to do upadku i pozbawienia prawa ponownego wyboru.
Przedsiębiorczy „Jim” postanowił jednak nie wypuszczać władzy z rąk. Powziął plan rządzenia z pomocą żony.
Wybory były powodem niezwykłego podniecenia w całym Texas.

„Me for Ma” („Ja za Ma”, skrócone od mama) było hasłem zwolenników przyszej gubernatorki. „Not me for Ma, too much Pa” — „Ja nie jestem za Ma, za dużo w tem Pa (papy Fergussona) — było hasłem jej przeciwników.
„Ma” jednak zwyciężyła, ale okazało się że jej przeciwnicy mieli rację, wołając, że „Pa” jest dużo ważniejszą osobą. Bo w istocie Jim wszystkim rządził, a gospośnią i dobra babka nie przeistoczyła się w męża stanu.
Skandal za skandalem, przekupstwo za przekupstwem wykrywano za czasów jej „gubernatorowania”. Najbardziej jednak oburzało wyborców to, że „Ma”, wybrana pod hasłem prohibicji — ułaskawiła kilka tysięcy przemytników alkoholu. Nie miała „serca” odmówić komukolwiek.
Skończyło się to wszystko źle. Pierwsza kobieta na stanowisku gubernatora poddała się z nadmiernym wpływem swego męża i nie zdała egzaminu.
DR. Aleksander Margolis PIOTRKOWSKA 31 WZNOWIŁ PRZYJĘCIA

Kronikarz i Krawiec

Znakomity sprawozdawca „Petit Jour nałtu” w Paryżu, Leon Lespes, który mimo zdobyła wielkich pieniędzy, zmarł notując je następnie bez skruplek tak, że umarł prawie w nędzy, nie mógł się w swoim czasie zdecydować na wyrównanie pewnego rachunku swemu krawcowi. Nagabywany przez niego, zaproponował mu pewnego dnia, że wyplaci mu należność biletami wstępu do sławnego wówczas baletu „Mabille”.
Krawiec, który wieczorami lubił się bawić, przyjął propozycję i czuł się zadowolonym, tem więcej, że przy wejściu do tego świetnego lokalu, ktanił mu się niski dyrektor i służba, a na dany znak i cały personel wogóle.
Pewnego razu wybuchła za kulisami w „Mabille” gwałtowna sprzeczka między dwiema tancerkami, a następnie ich wielbicielami. Napróżno czekano na interwencję policji. Wtedy jeden z właścicieli lokalu zbliżył się do krawca i półgłosem rzekł do niego:
— Panie, każ pan, proszę, uspokoić się lub opuścić lokal tym, którzy mają spokój.
Biedny krawiec spojrzal na niego zdziwiony.
— Ja mam ich stąd kazać usunąć?
— Przecież do pana należą.
— Do mnie? Z jakiej racji?
— Jakto, z jakiej racji? — zawołał zaskoczony z kolei pytaniem właściciel. — Więc pan nie jesteście szefem oddziału policji, mającej tu dziś dyżur?
Wtedy dopiero niewiedzący o niczem krawiec dowiedział się, że Leon Lespes wręczył mu wolny bilet do lokalu „Mabille”, jakim się legitymował tajni szefem policji.

Przemysł bawełniany „Bławat Łódzki” Spółka Akcyjna w Łodzi
Bilans otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 r.

Stan czynny		Stan bierny	
Nieruchomości	212.500.—	Kapitał zakładowy	360.000.—
Maszyny i utensylja fabr.	238.662.—	Kapitał zapasowy	25.364.99
Inwentarz biurowy	850.—	Wierzyciele	278.570.82
Zaprzęg	4.250.—	Zysk 1924 roku	5.488.14
Kasa	2.703.02		
Weksle	2.988.39		
Papiery wartościowe	12.500.—		
Towary i surowce	147.340.80.—		
Dłużnicy	46.933.24.—		
Sumy przechodnie	696.50.—		
	Z. 669.423.95		Z. 669.423.95
Bilans zamknięcia za 1925 rok			
Nieruchomości	212.500.—	Kapitał zakładowy	360.000.—
Maszyny i utensylja fabr.	147.400.32	Kapitał zapasowy	30.853.13
Inwentarz biurowy	850.—	Wierzyciele	132.779.14
Zaprzęg	3.550.—		
Kasa	397.85		
Weksle	1.483.85		
Dłużnicy	63.816.11		
Strata 1925 r.	93.634.14		
	Z. 523.632.27		Z. 523.632.27
Rachunek Zysków i Strat 1925 roku			
Wydatki	138.355.82	Przychód	44.721.68
	Z. 138.355.82	Strata 1925 r.	93.634.14
			Z. 138.355.82

Zarząd Łódzkiego III Wzajemnego Kredytu
w ŁODZI, ul. Piotrkowska Nr. 79
ma zaszczyt zawiadomić, że zgodnie z §§ 33 statutu
ogólne zebranie
członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 20 lutego o godzinie 7 wieczorem w własnym lokalu, Piotrkowska 79 z następującym porządkiem dziennym:
1. Wybór przewodniczącego ogólnego zebrania.
2. Odczytanie protokołu rewizyjnego.
3. Zatwierdzenie bilansu na 1 stycznia 1925 roku z rachunkiem strat i zysków.
4. Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na 1 stycznia 1925 r.
5. Wniosek Zarządu i Rady o likwidację Towarzystwa.
6. Budżet na rok 1927.
W razie nie przybycia dostatecznej ilości członków to zgodnie z § 35 statutu to drugie ogólne zebranie, bezwzględnie prawomocne bez względu na ilość członków, odbędzie się 7 marca o godz. 7 wieczorem w sali zw. zaw. pracowników handlowych i biurowych w Łodzi, Al. Tad. Kościuszki 21, z tymże samym porządkiem dziennym. Karty wejścia na ogólne zebranie wydaje się od 15 lutego r.b. w własnym lokalu ul. Piotrkowska 79 od 5—6 codziennie.
W sobotę, dnia 29 stycznia 1927 r. odbędzie się o godz. 9-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Śienkiewicza 35 dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości
TOWARZYSKA GRA W LOTO I WIECZÓR TANECZNY
na który uprzejmie zaprasza
Zarząd Stowarzyszenia Komiwojażerów
Łódzkiego Okręgu Handlowo-Przemysłowego
527

Podziękowanie.
Wszystkim paniom gospodyniom i panom gospodarzom, którzy swą gorliwą pracą przyczynili się do nadzwyczajnego powodzenia baletu, jaki się odbył dnia 22-go b. m. na rzecz Domu Sierot, Północna 38 i Sanatorium „Rozalina” oraz licznie zebranej publiczności za dowody sympatii, jaką ona darzy powyższe instytucje, składa wyrazy serdecznego podziękowania.
Zarząd Łódzkiego Żyd. Tow. Opieki nad Sierotami.
Warszawski Magazyn Obuwia J. NAGLERA PIOTRKOWSKA 109 poleca na Okres 516—3 Karnawałowy Obuwie balowe i wieczorowe Najnowszych modeli.


RATUJCIE ZDROWIE!
Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji. Słynie od 45 lat w całym świecie **Ziola z gór Harcu D-ra Lauera** jak to stwierdzili prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochblöter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem do uzdrowienia żołądka, usuwającym obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
Ziola z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm, artryzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.
Ziola z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami: w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w in. miastach. Tysiące podziękowań otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych.
Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.
2717—10 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
Uwaga! Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.
Reprezen. na Polskę: **Josef Grossman, Warszawa, Chmielna 49**

Geny bajecznie niskie
teraz podczas Wypzedaży
„Szmechla i Roznera
Piotrkowska 100 i 160

ODCISKI
ZGRUBIAJĄCIE
USUWA BEZ BÓLU, BEZPOWROTNE
RODAWKI
KLAWIOL
FABRYKA GOSPODARSTWA FARMACEUTYCZNEGO
AP. KOWAŁSKI
WARSZAWA
7552—50

DR. MED. A. Banasz
UROLOG
przeprowadził się na Wólczńska 23, telefon 39 83
Przyjmuje od 7—8 wiecz. 519—8
Dr. med. J. Bette
Spec. chorób wewnętrzne i dzieci.
Piotrkowska 6.
Tel. 44—95.
Przyjmuje od 8—11 i od 4—6 88—4

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO I SPRZEDAŻ
FORTEPIAN
krótki, dobrze utrzymany, ładny ton okazynie do sprzedania za 2000 zł.
Zgierska 115 (Skarbowa 5) od 1—3 522—5

MOTOR i SZAFTHMASZYNY
Motor elektryczny, 50 cio konny w dobrym stanie do sprzedania. Natomiast kupię t zw. szafthaszyny (10-ki) do 56-calowych warsztatów na t.zw. „Holzkartach” telefona 1425 i 5356. 555—2

NAUKA WYCHOWANIE
LEKCIJ
francuskiego udziela osoba młoda, akcent czysto paryski, posługuje się najlepszymi metodami. Oterty sub „Paryżanka” do „Głosu”
548—2

MADemoiselle Marie
enseigne anglais, français allemand.
Traugutta № 2, I fr. 385
ZAGUB. DOKUMENTY
ZAGINĘŁY
dwa grzbiety kwintarjusz z których wydane zostały kwity lokatorom za wpłacone komorne, obejmujące okres od dnia 1 czerwca 1924 roku do obecnej chwili, Majer Jabłoń wł, domu Zamenhota № 13/15. 547

ZAGUBIONA
została książeczka oszczędnościowa P. K. O. na nazwisko Nogacza, Główna № 62. 546
ZAGUBIONO
matrikulę szkolną wydaną w Niemcickim Gimnazjum na imię Ernesta Szmellera. 545